

Na kogo będziemy głosować?

Już w przyszłą niedzielę spotkamy się przy urnach wyborczych. Wyboi zdecydują o nowym składzie rad narodowych, podstawowych organów samorządu społecznego. Z tej okazji zadaliśmy kilka pytań prezosowi DK FJN inż. Tadeuszowi Górskiemu.

— Jak jesteśmy przygotowani do wyborów?
— 18 listopada mieszkańcy naszej dzielnicy zakończyli sprawdzanie wyłożonych do wglądu spisów wyborców. Od 21 listopada odbywają się spotkania kandydatów do Dzielnicowej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Krakowa, z wyborcami. Na zebraniach tych DK FJN prezentuje kandydatów oraz wyjaśnia zadania rad narodowych. Tam omawiane są wszelkie problemy Nowej Huty.

— Z jakich środowisk wywodzą się kandydaci do Dzielnicowej Rady Narodowej i co sobą reprezentują?

— Z listy Frontu Jedności Narodu kandyduje 115 obywateli. Związani są oni z naszą dzielnicą aktywna praca zawodowa i społeczna. Większość mieszka na terenie dzielnicy.

Wśród kandydatów jest 48 przodujących robotników reprezentujących wszystkie większe środowiska robotnicze, 4 rolników z naszych osiedli wiejskich, 39 inżynierów, techników i ekonomistów, 9 działaczy oświaty i kultury, 6 pracowników aparatu partyjnego i związkowego, 3 przedstawicieli służby zdrowia, 2 pracowników handlu i usług, 4 pracowników umysłowych zajmujących stanowiska w administracji gospodarczej. Młode pokolenie jest reprezentowane przez 33 działaczy młodzieżowych. Do DRN — kandydują 28 kobiety.

Wśród kandydatów jest 54 członków PZPR, 9 — ZSL, 3 — SD i 49 bezpartyjnych.

— Na czym polega reforma organów władzy i administracji terenowej?

— Podstawowym założeniem zmian jest podniesienie roli i autorytetu rad narodowych i samych radnych. Temu celowi służyć będzie rozdzielenie władzy przedstawicielskiej od terenowej administracji, przy wyraźnym podziale kompetencji. Zakłada się rozszerzenie uprawnień Dzielnicowej Rady Narodowej w dziedzinie planowania, koordynacji i kontroli oraz udoskonalenie jej wewnętrznej organizacji pracy. Uchwalone przez DRN plany społeczno-gospodarczego rozwoju Nowej Huty będą podstawowym instrumentem koordynacji działalności wszystkich jednostek państwowych, spółdzielczych oraz instytucji i organizacji społecznych na terenie dzielnicy.

Dzielnicowa Rada Narodowa jako podstawowy organ samorządu społecznego będzie oddziaływać na samorząd mieszkańców, samorząd robotniczy i inne formy samorządu istniejącego w naszej dzielnicy.

Na przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej w nowej kadencji proponowany będzie I sekretarz KD PZPR, a na zastępców, sekretarz Komitetu Fabrycznego HIL, przedstawiciel ZSL i bezpartyjny działacz społeczny. W skład kierownictwa Dzielnicowej Rady Narodowej, które będzie społecznie pracującym Prezydium, proponowani będą przewodniczący 5 stałych komisji rady.

Organ dzielnicowej administracji państwowej będzie reprezentowany przez powołanego w tym celu naczelnika dzielnicy. Dotychczasowe wydziały będą działały z upoważnienia naczelnika i będą integralną częścią urzędu dzielnicowego.

Naczelnik dzielnicy będzie odpowiedzialny przed Dzielnicową Radą Narodową za realizację postanowień rady.

Rozmowę przeprowadziła:
HENRYKA ROSIEK

Nowy dyrektor Huty im. Lenina

Minister Przemysłu Ciężkiego Włodzimierz Lejczak mianował dyrektorem naczelnym Huty im. Lenina — mgr inż. Czesława Drożdża.



Z pochodzenia krakowianin, absolwent Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej, pracował przez dłuższy czas, począwszy od 1954 r. w naszej hucie — najpierw jako kierownik zmia-

ny, potem zastępca kierownika Wydziału Wielkich Pieców a następnie jako kierownik tego wydziału. Przed rokiem został mianowany dyrektorem huty „Bobrek”, a począwszy od maja br. — I zastępcą dyrektora naczelnego Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali.

Mgr inż. Czesław Drożdż jest członkiem PZPR od 1958 r. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Rozmowę z nowym dyrektorem zamieścimy w następnym numerze. (RD)

MARIAN OLEKSY naczelnym redaktorem „Głosu Nowej Huty”

W związku z przejściem red. R. Wolskiego do pracy w Oddziale Agencji Prasowej „Nowosti”, funkcję redaktora naczelnego naszego pisma objął **Marian Oleksy**, dotychczasowy redaktor „Gazety Krakowskiej”.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 48 (1724/885) Rok XXIV

1-7. XII. 1973

Cena 7 zł

OPINIE Przeciw cwaniakom

Długa kolejka w nowohuckich „Delikatkach” — przy jednym stoisku, przy drugim i trzecim... Wyspecjalizowany sklep, im wyższa specjalizacja, tym większa strata czasu. Jakim cudownym wynalazkiem były małe sklepiki, w których za jednym zamachem kupowało się cukier, kielbasę, chleb, jabłka i śledzie na dodatek. Śmierdzieli! Owszem, ale za to w pięć minut załatwiał człowiek zakupy zamiast w półtorej godziny! Od smrodu — jak twierdzą wtajemniczeni — nikt nie umarł, za to od stania można się nabawić zylaków.

Kolejka długa jak pociąg towarowy i zawsze znajduje się cwaniaczek, lub cwaniaczka, którzy chcą się wymigać od stania, robią oko do ekspedientki — „panno Heniu, szanowanie pani Jasiu” — i już wtykają pieniądze do ręki z usmiechem, z ukłonami, z przyminą-

miną. Jeden chytrusek i drugi — pociąg towarowy do lady opóźnia tempo, na twarzach ludzi widać znudzenie, ale nikt nie protestuje. Poniesie wreszcie kogoś zła krew, wyskoczy z buzi, lecz w pojedynkę cwaniaczka nie spłoszy, a inni się nie przylączą do protestu. Ten bliski lady nie protestuje, bo minuta później, minuta wcześniej nie ma żadnego znaczenia, ten z daleka siedzi cicho, bo jest nieśmiały, inny uważa, że ekspedientka ma prawo, ma przywilej sprzedawania komu chce bez kolejki, ktoś jeszcze woli się nie narażać, bo dostanie gorszy kawałek. Wszyscy razem do kupy nie cierpią kolejek, wszystkich męczą te cholerne kolejki i złością cwaniaczy, ale każdy czeka, żeby zaprotestował inny, bo sam się wstydy, krapuje i po cichu uważa zwracanie uwagi za bezowocne. Ba, znajdują się i tacy, szczególnie dowcipni,

którzy zechcą się podliznąć cwaniakom, lub obsługującym i przynają złościwie tym, którzy pilnują porządku. Przygadają: „...coś pan taki nieużyty”, lub w podobnym sensie. To są ci, którzy są głęboko przekonani, że nie da się załatwić drogą uczciwą, legalną, prostą, więc są pełni wyrozumiałości i tolerancji dla cwaniactwa.

To dotyczy zresztą nie tylko kolejek. Podobnie jest w innych dziedzinach życia. Ludzie złością się, narzekają, irytują, lecz nikt nie ma odwagi zwrócić publicznie uwagi, zaprotestować głośno. Każdy ogląda się za siebie — może sąsiad, może kolega, może ten pan w berecie, może ta pani z złotą torebką — i czeka na innych. I jeżeli ci inni zdołają się na odwagę, to najczęściej raz tylko, bo kiedy zostają osamotnieni, lub wykpieni przestają upominąć się o porządek i uczci-

wość. A później z takich drobnych spraw urastają większe i większe, jak w przypadku PIH, którego byłym inspektorem placili w imię świętego spokoju łapówki nawet uczciwi rzemieślnicy. I dopiero jedna kobieta, jedna jedyna stała kobieta przerwała to milczenie i przysnął mit o wszechmocy łajdactwa. Można sobie jednak wyobrazić, że milczałaby dalej... i co wtedy?! Znakomity interes funkcjonowałby do dziś, pieniądze płynęłyby rzeką... Nie do wszystkich jednak mili państwo, nie do wszystkich — więc to pod uwagę, kiedy zdarzy się wam przyłknięcie oczu na nierobstwo, niedbalstwo, złodziejstwo małe i większe, a także na cwaniactwo powszednie, widoczne zbyt często i tak bardzo dające się nam wszystkim we znaki i pamiętajcie o tym, że wbrew wszelkim pozorom na cwaniaka nie ma czasu ochronnego i upolować go łatwo. Nade wszystko boi się słów i powszechnej nagonki. Bądźmy więc solidarni, nie pozwólmy się robić na szaro!!! (JUR)



Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN inż. Tadeusz Górski w rozmowie z przedstawicielką „Głosu”.
Fot. J. BROZEK

Dodatkowa produkcja wartości 71,5 mln zł

Gratulacje dla załogi

Przeszło miesiąc zdołała skrócić realizację tego rocznego planu produkcyjnego załoga Wydziału Wlewnic HIL. Zameldowała się ona — jako pierwsza — na mecie, odniosła wielki sukces. W dniu 28 listopada dała ostatnie tony produkcji wchodzące do planu br. i jednocześnie rozpoczęła pracę już na poczet nowego roku.

Należy podkreślić, że zadania produkcyjne tego wydziału nie były łatwe. Plan bieżącego roku został bowiem powiększony w porównaniu z rokiem 1972 o 4.600 ton wlewnic i osprzętu.

Co zdecydowało o sukcesie? Wydział pracował przez cały rok niezwykle rytmicznie. Nie było ani jednego miesiąca, ba, nie było nawet jednej doby, w której by nie zostały wykonane i prze-

kroczone plany. Ponadto zastosowano szereg nowoczesnych technologii produkcji, opracowanych i wdrożonych przez zespoły pełnego inwencji dozoru technicznego wydziału.

Bardzo dobrze i ofiarnie pracowała cała załoga, wszystkie zmiany, ale najlepsze efekty we współzawodnictwie osiągnęła zmiana „A” kierowana przez inż. Stanisława Witkowicza. Zastąpiła siebie zatem w pełni na miano ludzi dobrej hutniczej roboty.

Jak poinformował mnie kierownik Wydz. Wlewnic HIL mgr inż. Stanisław Strama, przewidywana dodatkowa produkcja wyniesie w br. około 18.500 ton wlewnic surowkowych i osprzętu hutniczego. Będzie to w całości produkcja towarowa przeznaczona na sprzedaż, o wartości ok. 71,5 mln złotych. Pójdzie ona na eksport do krajów zachodnich strefy dolarowej, przysporzy zatem krajowi dewiz. Taki będzie wkład (Dokończenie na str. 2)

Wysoka ocena kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZMS

Jak stworzyć program na miarę potrzeb i ambicji młodych?

Kampanii sprawozdawczo-wyborczej w hutniczej organizacji ZMS pisaliśmy już wiele. Kampania trwa bowiem już od września. Wyciągaliśmy najcenniejsze fragmenty, a teraz chcieliśmy się podzielić z Czytelnikami opinią Egzekutywy KF PZPR.

Kampania została oceniona bardzo wysoko przez członków Egzekutywy. Z dużym uznaniem mówili oni o twórczych i rzetelnych dyskusjach na konferencjach wydziałowych, o wyborze nowych zarządów, w skład których weszli w 74 proc. nowi ludzie, że wybrano tych, którzy będą pracowali z entuzjazmem.

Nie brakło również głosów, które powinni wziąć pod uwagę działacze ZMS przy wypracowywaniu nowego programu na najbliższą kadencję.

Przed wszystkim — na temat adaptacji młodych. Do hut przychodzi stale młodzi ludzie, którzy są często bezradni, ponieważ nie ma kto ich wprowadzić w atmosferę pracy, koleżeńskości. Stąd wielu młodych po paru dniach opuszcza zakład. Oczywiście, odpowiedzialność ta spoczywa na wszystkich, ale też przede wszystkim członkowie ZMS muszą pomóc młodemu człowiekowi znaleźć się w tym wielkim zakładzie, pokazać ogromne jego perspektywy w przyszłości. Inaczej, albo odepdzie, albo wpadnie w złość, nieodpowiednie towarzystwo. Z tego muszą być rozliczane kółka ZMS w poszczególnych wydziałach.

Wiele mówiono też o sprawach pracy z młodą kadram inżynierjno-techniczną. W tej dziedzinie jeszcze jest wiele do zrobienia. Same turnieje młodych mistrzów techniki nie wystarczą. Co przeto zrobić? Konkretnie odpowiedź muszą dać sami ZMS-owcy. Cenne jest to, że w czasie trwania ostatniej kampanii, nie słyszano już niepotrzebnych narze-

kań, nie szukano kozłów ofiarnych, że więcej mówiono, jak należy pracować, jak walczyć z przejawami zła, marnotrawstwa itp.

Na konto hutniczej organizacji ZMS należy zapisać fakt, że 50 proc. nowo przyjętych do PZPR — to członkowie tej organizacji, a jeśli chodzi o młodych, wstępujących do Partii, to prawie 80 proc., co stanowi wynik prawidłowej działalności organizacji młodzieżowej. Za mało jednak dawni działacze ZMS, którzy przeszli w szeregi Partii, zajmują się sprawami swojej organizacji. Partia powinna zwrócić większą uwagę na uaktywnienie się nowo przyjętych członków w organizacjach wydziałowych ZMS.

Powinno się też bardziej wnikliwie rozliczać członków ZMS z ich pracy, udziału w produkcji i działaniu w organizacji. Wiadomo bowiem, że plany produkcyjne są bardzo napięte, a Partia przede wszystkim ma prawo liczyć na młodych pracowników-zetemsowców.

MARIAN OLEKSY

15-LECIE OCHOTNICZYCH HUFców PRACY

Skromny to jubileusz, a jednak osiągnięty w ciągu tych kilkunastu lat — było bardzo wiele. O sukcesach 141 OHP w Nowej Hucie mówił na Ogólnopolskiej Konferencji komendantów OHP dyr. ekon. „Budostalu” mgr Zbigniew Boryczka. O szkoleniu junaków i o problemach społecznej rady Hufca informował w Warszawie komendant 141 OHP Stanisław Wójcik. Miło nam donieść, że podczas jubileuszowej konferencji komendant nowohuckiego Hufca, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. (dr)

Miasto z hutą w metryce

Pierwsza wzmianka historyczna o Trzyniecu nad Olzą pochodzi z XV wieku. Istnieją trzy wersje na temat powstania samej nazwy miejscowości. Pierwsza ponoć pochodzi od słowa „trzeć”, bo tartły się tutaj ryby. Druga głosi, że Trzyniec wywodzi się od trziny, która obficie zalegała wówczas moczary i łąki. Trzecia nawiązuje do etymologii ludowej, zresztą dość zabawnie — tam, gdzie powstał Trzyniec było „trzy nic”.

W ciągu kilku stuleci wiele zmieniło się w samym krajobrazie tej okolicy. Intensywny zaś rozwój Trzynieca łączy się nierozdzielnie z powstaniem i rozbudową huty, która w tej chwili liczy blisko 135 lat. Szczególnie zaś huta zapisała się w metryce Trzynieca, od momentu, gdy otrzymała on status miasta (1931) ... i ostatnio w okresie powojennym.

Wiele słyszeliśmy o imponującym rozwoju miasteczka od

naszych kolegów, którzy w ub. r. gościli w zaprzyjaźnionej redakcji „Trzynieckiego Hutnika”. Zasięgnęliśmy też języka od Kazika Jaworskiego, który w ramach rewizyty gościł w Hucie im. Lenina. Jechałem więc do Trzynieca, miasta znanego z opowiadania i do dobrych znajomych, do przyjaciół.

Około 36 tysięczne miasto zainteresowało mnie swoim układem przestrzennym, szerokimi ulicami, „swobodnie” stojącymi, nieścienionymi blokami mieszkalnymi, ciekawą architekturą tzw. obiektów kulturalno-wypoczynkowych. Do takich zaliczyłabym zakładowy dom kultury — którego niestety nie mogę porównywać z naszym ZDK — ciekawą sylwetkę kina „Kosmos”, nowe budynki szkolne itp. Miasto ma również korzystne położenie geograficzne — cicho szemrze tu Olza, a w zasięgu kilku kilometrów wyrastają góry...

Ale nie relacja o topografii terenu jest celem reporterskiej wizyty. Z charakterystycznym kobietom wciśniętym zaglądaliśmy do domu kultury, gdzie zastaliśmy komplet widzów w sali teatralnej, byliśmy w restauracji i przypadkowo trafiliśmy na muzykujący w sąsiedniej sali, zespół amatorski. W tej, dużej placówce kultury odbywają się ponadto liczne prelekcje, próby chóru, nauka języków obcych, bankiety. Dla najmłodszych pracuje teatrzyk kukielkowy. A w ogóle — do dam — maluchy i wydoszłali młodzie i wydatki traktowani są tu z kurtuazją i wielką troską.

Zazdrościliśmy Trzynieczanom także zespołu obiektów sportowych — basenów kąpielowych i pływalni, sztucznego lodowiska, dużego i efektywnego stadionu.

Przy okazji zakupów drobnych upominków dokonaliśmy szerzej penetracji sklepów. Są one dobrze zaopatrzone. Natomiast ceny kształtują się przeciętnie podobnie jak w polskiej dystrybucji — raz na te lub tamtą stronę korzystniej. Wymieniając opinię z kolegami z „Trzynieckiego Hutnika” w czasie wieczoru pogonkarskiego, doszliśmy do wspólnego wniosku, że względy ekonomiczne przy szerszej wymianie turystycznego ruchu — w zasadzie — przestają się liczyć. Bliżsi więc pewnie jest dzień, kiedy granica dla polskich i czechosłowackich turystów stanie otworem. W czasie tej dyskusji doszło też do wynurzeń niecierpliwionej duszy. Oby jak najszybciej nastąpiło w tych sprawach porozumienie. Mam spór rodzinny w okolicach Cieszyna, w Brennej, chciałbym tam często być... — mówi Kazik... H. ROSIEK

Dorobek dzielnicowej organizacji ZMS

1 grudnia odbędzie się w Nowej Hucie X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza liczącej blisko 8 tys. członków organizacji ZMS-owskiej w Nowej Hucie.

Organizacja ZMS-owska w ostatniej kadencji szczególną uwagę zwróciła na działalność w takich środowiskach jak urzędy, instytuty, służba zdrowia i środowisko młodych nauczycieli. W celu właściwej koordynacji pracy ZMS w tych środowiskach powołani zostali pełnomocnicy ZD ZMS d/s urzędów instytucji oraz spółdzielczości i handlu. Niemniej problem właściwej pracy kół ZMS w tych środowiskach pozostaje nadal otwarty, jako zadanie w przyszłej kadencji. Dobre efekty osiągnięto w środowisku młodych nauczycieli.

Ogromną wagę przykładają dzielnicowy ZMS w Nowej Hucie do działalności ideowo-wychowawczej. Działalność tę rozwijano m. in. przez prowadzenie różnych form szkolenia. Niemniej nie udało się nawet w minimalnym stopniu wprowadzić bardziej nowoczesnych form szkolenia. Zebrańia przebiegały zbyt formalnie. Dość dobrze działała ideowo-kształceniowa praca w środowisku szkolnym i w większych organizacjach zakładowych, natomiast w małych organizacjach ograniczała się wyłącznie do uczestnictwa w szkoleniu partyjnym. Również wyniki szkoleniowe aktywny, by-

ły słabe, mimo organizowanych Wieczorowych Szkół Aktywności i udanych seminariów wyjazdowych. Także praca propagandowa w zakładach pracy pozostawia wiele do życzenia. Na uwagę zasługuje patronat ZD ZMS nad budownictwem mieszkaniowym. Doprowadził on do wybudowania 4 bloków o 120 mieszkańach, które oddano użytkownikom 22 lipca br. w czasie trwania Złoty Młodych Przewodników Pracy i Nauki. Do końca 1975 r. odda się do użytku jeszcze 6 bloków o 255 mieszkańach. Patronat nad budownictwem mieszkaniowym objęły również organizacje zakładowe, jak np. w „Budostalu” gdzie od 1974 r. zostaną wybudowane 3 bloki o 239 mieszkańach.

Spro osiągnięć organizacji nowohuckiej można odnotować też w realizacji programu „Młodzież dla postępu”. Ze wszystkich form programu największym uznaniem cieszy się tu Turniej Młodych Mistrzów Techniki oraz Plebiscyt na Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży. Natomiast niepokoi małe zainteresowanie Turniejem Młodych Mistrzów Gospodarki i współzawodnictwem o

tytuł Kolektywu Pracy Socjalistycznej, jak również Turniejem Młodych Mistrzów Klęrownicy.

Bardzo dobrze przedstawia się udział w akcji inicjatyw produkcyjnych i czynów społecznych. Łącznie młodzież dzielnicowa wykonała prace wartości 23.640 tys. zł. Niestety niezbyt zadowolająco przedstawia się z kolei udział nowohuckiego ZMS w działalności w zakładach pracy na rzecz awansu społeczno-zawodowego i poprawy warunków socjalno-bytowych młodych. Stąd też m. in. wywodzi się przyczyna wysokiej fluktuacji kadr w nowohuckich przedsiębiorstwach.

O tych, a także o wielu innych problemach nowohuckiej organizacji będą dyskutować na konferencji dzielnicowej delegaci. Oby program działania, który uchwalą na następnej kadencji był rzeczowy, konkretny i realny, a jednocześnie uwzględniający wszystkie potrzeby i aspiracje młodych. A przede wszystkim — realizujący podstawowe założenia wynikające z programu naszej Partii w sprawie młodzieży.

Ryszard Dzieszyński

Kto przoduje w realizacji zobowiązań i czynów społecznych

Jak wiadomo, załoga Huty im. Lenina podjęła na rok bieżący zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości 500 mln złotych. Jak przebiega ich realizacja? Które załogi przodują w tym wielkim czynie?

Po 10 miesiącach br. wykonali hutnicy zobowiązania produkcyjne wartości 405.147 tys. złotych. Przewiduje się do końca roku osiągnięcie pełnej obciążonej wartości, mianowicie pół miliarda złotych.

W tej chwili przekroczyła swoje zobowiązania produkcyjne załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HIL. Postanowiła dać w br. dodatkowo 1.600 km rur stalowych. Dostarczyła — 4.000 km rur. Uplasowała się w czołówce.

Czekamy na kolejne meldunki od innych wydziałów.

W dziedzinie obniżki kosztów przoduje załoga Zakładu Stalowniczego. Niezłe rezultaty osiągnęła załoga Wielkich Pieców. Walcowni Wstępnych, Wyzd. Rur Zgrzewanych, Walcowni Taśm, Wyzd.

Profilu Giętych w Bochni oraz Pionu Gł. Energetyka HIL.

Przejdźmy teraz do czynów społecznych. Nasi hutnicy podjęli się pracować w br. społecznie 373.200 godzin. Na terenie huty, pracowało 190.000 godzin. Efektem tej pracy jest m. in. przebudowana szatnia w Pionie TM oraz 9 domków campingowych dla ośrodka w Czorsztynie. Na rzecz obiektów KS Hutnik pracowali hutnicy 25.000 godzin. Na rzecz ośrodków wypoczynkowych huty — 11.000 godzin. Przy budowie ośrodka w Krynciu pracowali społecznie załogi Wyzd. Rur Zgrzewanych, Pionu Gł. Energetyka, Pionu Gł. Mechanika i Wyzd. W-41.

Duży wkład społecznej pracy na rzecz dzielnic wniosła załoga Wyzd. Mechaniczno-Konstrukcyjnego HIL. Wykonała m. in. wiele robót przy budowie parku w Wadowie. Wykonała też słupy oświetleniowe ustawione na placu Centralnym. Dużo prac wykonali również kolejarze-hutnicy. (jd)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 28. XI 73

Zakład	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotważy	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	101
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	96
koks wielkopieczowy	93
Agglomerowni HIL	
aglomerat I	101
aglomerat II	101
Wielkie Piece	
surówka	99
Stalownia HIL	
stal ogółem	94
stal martenowska	98
stal konwertorowa	91
stal elektryczna	100
Wydział Wlewnic	
wlewnice	109
Wydział Walcowni Wstępne	
kęsiska	99
kęsy	99
Walcownia Slabing	
slaby	95
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	99
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	103
Walcownia Drobna	
profile drobne	103
wałcówka	102
Walcownie	
wyroby gor. walcowane	101
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100

blacha ocynkowana 100
blacha ocynkowana ogniwo 102
i elektrolitycznie 100
Wydział Rur Zgrzewanych
rury stalowe 106
Wyzd. Profilu Giętych Bochni
profile gięte 102
ZAMIĄST KOMENTARZA.
Problemem nr 1 jest w tej chwili w hucie stal! Łączny jej niedobór wynosił w dniu 28 listopada ponad 27 tys. ton. Największy udział ma w tym załoga Stalowni Konwertorowej: brak jej do planu ok. 23 tys. ton. Nie wykonała również swych zadań Stalownia Martenowska, a jej niedobór wynosi prawie 5 tys. ton. Sytuacja jest trudna, trzeba zrobić wszystko, aby zwiększyć tempo pracy i szybko niedobory likwidować.

NIE WYKONALI też planu nasi wielkopieczownicy. Brak — ok. 3 tys. ton surówki. Gorsze niż zwykle wyniki uzyskały również załogi: Walcowni Wstępnych, Walcowni Slabing, Walcowni Gorącej Blach; muszą więc nadrabiać załogi.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Średni czas postoju taboru PKP w hucie: 21 bm. — 11,1 godz., 22 bm. — 11,0 godz., 23 bm. — 10,9 godz., 24 bm. — 11,0 godz., 25 bm. — 10,3 godz., 26 bm. — 11,1 godz., 27 bm. — 10,6 godz., 28 bm. — 10,8 godz. Limit postoju nie został zatem ani raz przekroczony. (jd)

Nikt nie ma prawa sądzić „Hubala”!

W br. wszedł na ekrany film B. Poręby „Hubal” i od razu zdobył sobie wielką popularność i uznanie. Powodzenie tego filmu świadczy z jednej strony o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa naszą historią, z drugiej — o wartościach artystycznych i ideowych filmu.

Film z jednakowym zaangażowaniem uczuciowym ogląda młodzież jak i starsze pokolenie. Jest to duży sukces artystyczny aktorów kreujących główne role, a przede wszystkim Ryszarda Filipskiego jako majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

Niemal równoległe z rozpoczęciem wyświetlania filmu, na terenie Nowej Huty zaczęto wystawiać adaptacje tekstów Mirosława Dereckiego oraz dokumentów, w reżyserii Tytusa Wilskiego i nazwano to „Sędziem nad Hubalem”. Premiera odbyła się w Zakładowym Domu Kultury, potem grano spektakl w Klubie MPiK i hotelach robotniczych. Organizatorzy postarali się o wydrucowanie zaproszeń, które jednocześnie były mandatem „Sędziego Trybunału Opinii Publicznej” upoważniającym do nieskrępowanego wyrażania swej opinii oraz do głosowania nad orzeczeniem o winie na rozprawie przeciwko: Mjr WP Henrykowi Dobrzańskiemu ps. „Hubal”. Był więc spektakl utrzymany w konwencji rozprawy sędziowskiej przeciwko...
Właśnie. Przeciwno kom

Czy Sędzia, którego grał Zdzisław Klucznik miał prawo wydać wyrok, Oskarżyciel — Adam Romanowski oskarżać, a obrońca czyli Krzysztof Pietsch bronić? Odpowiedź otrzymaliśmy w dniu 26. XI. 1973 roku w sali kawiarnianej ZDK HIL. Wypełniona do ostatniego miejsca młodzież szkolną, starszymi jak i tymi, którzy przeżyli owe lata, jednoznacznie zaprotestowała: przeciwko temu typu spektaklom i treściom, które niosą jak i przeciwko wartościom artystycznym przekazanym przez aktorów. W końcu przeciwko nieukazywaniu pełnej prawdy historycznej o Hubalu. Tę przedstawili dopiero dr W. Małysz — historyk, prowadzący dyskusję i zajmujący się tematem Hubala. Jest ona jednoznaczna i zweryfikowana, a film przedstawia ją najtrafniej: Hubal był bohaterem. Działając więc w oparciu o uprawnienia wynikające z tytułu posiadania mandatu „Sędziego Trybunału Opinii Publicznej” wszyscy uczestnicy zwrócili się do reżysera o zaprzestanie wystawiania tego spektaklu jako szkodliwego pod względem wychowawczym i społecznym.

Warto na przyszłość zastanowić się wcześniej nad tego typu pomysłami, by nie pozostawić niesmaku u odbiorców, aby zadawali sobie pytania: po co i komu to było potrzebne?
MIECZYSLAW GIL

STARA KUZŃIA W MYDLNIKACH



Mydlniki — ongiś wleś szczytująca się XIV-wieczną metryką — obecnie jest jednym z osiedli wielkiego Krakowa. W dawnych wiekach przebiegał tamtydy szlak kupiecki ze Śląska. Stąd też w Mydlnikach prosperowało całkiem niezłe kilka kuźni. Obecnie została tylko jedna — pochodząca z XVIII wieku, swego czasu odremontowana w czynie społecznym przez mieszkających osiedla. Mieści się tam biblioteka osiedlowa oraz społeczna galeria sztuki. Wystawiali w niej m. in. artyści z Nowej Huty i Huty im. Lenina. Współpraca kierownictwa galerii z artystami nowohuckimi rozwija się nadal owocnie i wkrótce pokaże tam swoje prace cała plejada hutniczych twórców. (RD)
Zdjęcie: Marian Oleksy

Gratulacje dla załogi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

do „banku 30 miliardów” tegorocznych rekordzistów w hucie — załogi Wydziału Wlewnic.

Dodam jeszcze, że wydział ten około 30 proc. swej produkcji przeznaczają na eksport. Wlewnice i osprzęt dostarczą, po pokryciu potrzeb własnych huty, również do zakładów na Śląsku. Podjął on w roku bieżącym, po raz pierwszy w Polsce, produkcję ciężkich wlewnic kuziennych o cięża-

rze jednostkowym 50 ton. Ponadto, w każdym niemal kwartale br. uruchamiał produkcję kilku nowych asortymentów wlewnic, zgodnie z życzeniami i wymaganiami klientów zagranicznych. Jakość produkcji została oceniona wysoko, a najlepiej świadczy o tym brak reklamacji. Wydział Wlewnic HIL, wygrał dzięki temu niedwukrotny przetarg, a nowe oferty zyskiwał także dzięki skracaniu terminów dostaw.

Gratulujemy pierwszej w tym roku na mecie załodzi huty i życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy! I dużo pomyślności w życiu prywatnym!
JERZY DANEK

WIELKI PIEC NR 2 PO REMONCIE

Dobiegł końca remont wielkiego pieca nr 2 huty. „Zabieg” ten miał charakter kapitalnego remontu i był połączony z wprowadzeniem zmian w profilu pieca (został zastosowany tzw. naturalny profil), co przyczyniło się do bardzo poważnego skrócenia rozruchu. Odpadła konieczność sużenia pieca oraz budowania w nim pomostu. (jd)

Remont trwał 28 dni. Jakość robót oceniona została przez wielkopieczowników wysoko. Dobra była organizacja pracy, załogi HPR oraz ZRH zastosowały nowoczesny sprzęt. W dniu 20 listopada wielki piec nr 2 został „zadmuchany” i tym samym wszedł do rozruchu. Operacja ta przebiegała bardzo sprawnie i szybko. Piec już teraz dochodzi do pełnej zdolności produkcyjnej. A poprzednio trwało to nawet do 3 miesięcy. (jd)

Ze sportu

PINGPONGISCI HUTNIKA LIDEREM II LIGI
Doskonale spisują się tenisiści stołowi Hutnika. Zostali oni mistrzem II ligi (grupa I) wygrywając wszystkie spotkania i uzyskując 118 punktów, a tracąc zaledwie 36. Swoją wyższość zademonstrowali oni w ostatnich decydujących spotkaniach z najgroźniejszym rywalem GKS Jastrzębie, z którym wygrali 7:4 i 6:5.
W minionym sezonie najaktywniejszym pingpongistą Hutnika był Józef Petek, który zdobył 40 pkt, następnie Adam Lenda — 32 pkt i Waldemar Hawryluk — 30 pkt.

IMPREZY SPORTOWE HUTNIKA
Zarząd KS Hutnik zawiadamia, że w hali własnej Hutnika na Suchych Stawach, al. Igołomska odbędą się następujące imprezy sportowe:
● koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi — pomiędzy Stalą Stalowa Wola a Hutnikiem — 1 grudnia o godz. 18 i 2 grudnia o godz. 11;
● koszykówki mężczyzn o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej 1 grudnia o godz. 19.30 pomiędzy AZS Gliwice i Hutnikiem oraz 2 grudnia o godz. 12.30 pomiędzy AZS Opole a Hutnikiem. Serdecznie zapraszamy.
UWAGA — AMATORZY PLYWANIA!
Oddział TKKF — ZMS HIL przyjmuje zgłoszenia na kursy pływania dla początkujących i zaawansowanych, na krytej pływalni w hali sportowej KS „Hutnik”.
Informacje i wpisy w biurze Oddziału — ul. Bulwarowa DMH, tel. 43-37.

DOBRE SPOTKANIE BOKSERÓW

Efektownie zakończyli występ pięściarze Hutnika w ostatnim spotkaniu o mistrzostwo II ligi. Pokonałi Prosnę Kalisz 27:12 będąc zespołem zdecydowanie lepszym.
Gorącymi brawami powitali sympatycy pięściarstwa swego asa — Jagielskiego, który po doskonałym występie w reprezentacji Polski i zwycięstwie nad mistrzem Europy Forsterem potrzebował tylko kilkadziesiąt sekund by sędzia odesłał do narożnika Dolatę.
Obok Jagielskiego świetnie bo-

NAUKA PLYWANIA DLA DZIECI

TKKF ZMS HIL przyjmuje zapisy na naukę pływania dla dzieci w wieku od lat 6—10 do dnia 4 grudnia. Zapisy przyjmuje sekretariat TKKF os. Stalowe 16 od godz. 8—15,30 tel. 43-37.

W HUCIE GŁOGÓW

Przodujący pracownicy Wydziału Rur Zrzuwanych HIL (zmiana B) wybrali się ostatnio w ramach wymiany doświadczeń do Zagłębia Miedziowego. Zwiedzili kilka miast tego rejonu, zatrzymali się w Hucie Głogów, a ponieważ do zachodniej granicy PRL już bardzo blisko, zrobili również mały wypad do Budziszyna i Drezna.

Kilka wrażeń z bratniej Huty Miedzi w Głogowie — zakładu, z którym, choć tak od nas daleki, utrzymuje kombinat bliskie kontakty.

Miasteczko Głogów było kompletnie zrujnowane w czasie ostatniej wojny. Jego rany zostały niemal bez śladu zabliźnione. Mało tego, dzięki miedzi, rozwija się, pięknieje, wzbogaca o nowe dzielnice. Huta położona jest kilka kilometrów od miasta. Jak to się mówi, w szczerym polu. Od zakładu do miasta ciągnie się ciepłowniczy rurociąg powyżynany co jakiś czas w pętle. Mijamy nowoczesne perony kolei dojazdowej (jest to do-

dad jedyne połączenie huty z osiedlami mieszkaniowymi) i jesteśmy na placu przed bramą zakładu. Ogromny parking, nowoczesny biurowiec i majaczące w dali kominy, hale, rurociągi.

Hutę Głogów prezentuje nam dyrektor techniczny, absolwent krakowskiej AGH i były mieszkaniec naszego regionu — mgr inż. JÓZEF GARGUL. Młody, energiczny — tak jak większość tutejszej załogi. Entuzjasta miedzi, wprost zakochany w swej specjalności zawodowej. Rodzina ma w Legnicy, sam mieszka w hotelu w Głogowie. Ale to tylko narazie.

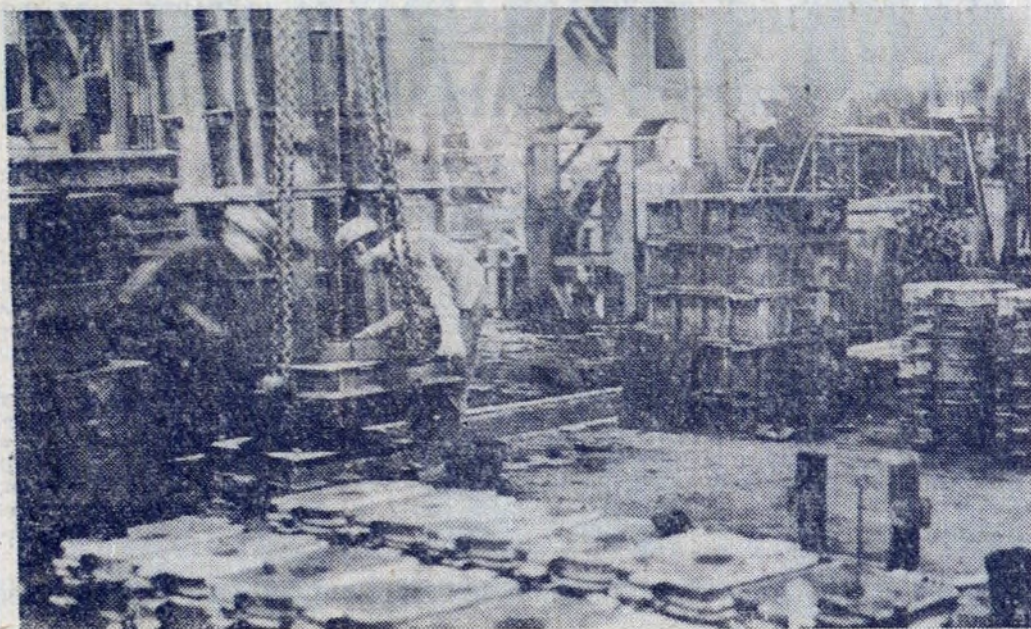
Huta zatrudnia ok. 2600 pracowników. Ruszyła niespełna dwa lata temu. Szybko dochodzi do projektowej zdolności produkcyjnej I etapu, do kilkudziesięciu tysięcy ton czystej miedzi rocznie. Z dumą mówią nam głogowianie, jak wysokie parametry jakościowe osiąga ich metal. Miedź „rodem” z Głogowa, po przejściu przez skomplikowany proces produ-

kcyjny, którego nie będę opisywał, przez procesy brykietowania rudy, konwertory, odstajniki, piece szybowe i rafinerijne anodowe, a także elektorafinację w wannach, posiada 99,96 proc. czystego metalu. Jest bardzo wysoko notowana na zagranicznych rynkach i giełdach.

Co najbardziej charakterystyczne w tej hucie? Bez wątpienia jej zdumiewająca młodość. Wszystko tu nowe, zaprojektowane z rozmachem. Załoga jest bardzo młoda zupełnie jak nasza w pierwszych latach budowy kombinatu. Młodzi nadają ton produkcji oraz działalności społecznej, kulturalnej ZMS cieszy się dużym autorytetem, produkuje w licznych inicjatywach i czynach społecznych.

Integruje on tutejszą załogę, wskazuje jej drogę społecznego i zawodowego awansu. Prawie każdy z młodych członków załogi uczy się w szkołach przyzakładowych lub technicznych.

Młode ręce głogowskich hutników dadzą w tym roku krajowi dodatkową produkcję o wartości 120 mln zł. Jest to wkład do „banku 30 miliardów”. JERZY DANEK



W formierni Odlewni Żeliwa.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Czy po remoncie będzie lepiej?

Moje życie w hotelu

Hotel nr 4 przy os. Młodości przechodzi obecnie remont.

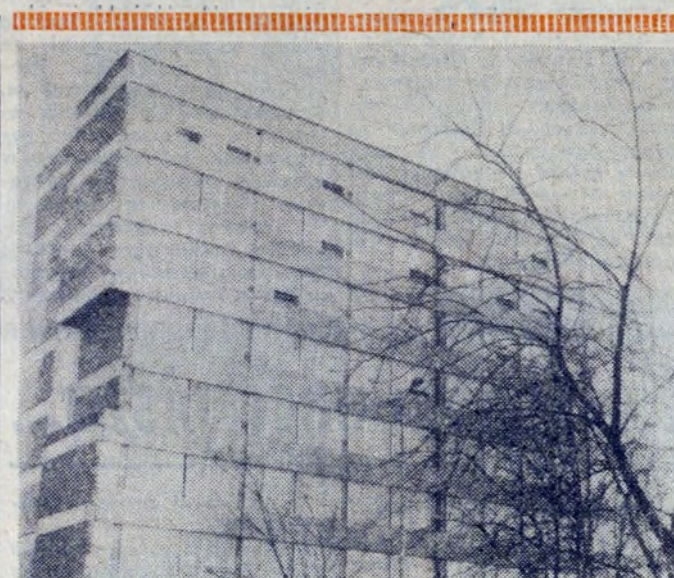
Korytarze zawalone są starymi meblami, jakimiś pakami i wszelakim innym rupieciami. W hotelowym holu ustawiono telewizor. Siedzi przeto garstka zapalonych kibiców i ogląda piłkarskie zmagania na szklanym ekranie. Wędruje po korytarzach hotelowych. Ponurość ich jaskrawo odbiega od mych wyobrażeń o hotelu, który wedle słów działaczy samorządu ma być „drugim domem”. Wchodzę do ustępów; stosunkowo czyste, ale tu i ówdzie sedes rozbity, czyżby znak nadmiernej energii mieszkańców?

Rozmawiam z jednym z nich, istnym weteranem hotelowym, mieszkającym już 13 lat w hotelu. — *Bywało tu różnie. Kiedyś był to hotel wzorowy, panowały tu czystość i porządek. Obecnie warunki uległy zmianie na gorsze. Mieszka tu w większości tzw. „trudna młodzież”, która nie dba w ogóle o czystość.* Ktoś inny dorzuca uwagę o niechlujnych kolegach z pokoju. — *„Muszę to znosić, bo trzeba z nimi żyć w zgodzie, ale złości mnie, że wszędzie po pokoju poniewierają się części brudnej garderoby, na stolikach — resztki jedzenia, a w każdym kącie — puste butelki”.* Szczupły brunecik w okularach mówi: *„To picie, to prawdziwa zmore. Przychodzą nieraz po północy, budzą człowieka i zmuszają abym pił z nimi”.* — *„Niektórzy, to jakby celowo niszczyli urządzenia — mówi brunet z wąsikami — jak tak popije, to wyżywa się na każdym przedmiocie, który upadnie mu w rękę”.*

Inny poruszony przez moich rozmówców problem, to nocne awantury i bójkę na korytarzach. Czasami musi interweniować milicja. — *„No do brze — pytam — ale jak reagujecie na postępowanie tych niechlujnych i awanturują-*

cych się kolegów? „Milczą skostniali, a jeden odpowiada: „Z takimi to w ogóle trudno”. A więc — problem pracy wychowawczej z młodzieżą trudną nabiera tu ostrości. Co na to samorząd hotelowy? — „Kiedyś to był samorząd z prawdziwego zdarzenia — mówi wspomniany weteran. — Teraz jego aktywność osłabła”. — „A wy sami — pytam — czy nie powinniście pomóc mu w pracy? Przecież to wasi koledzy, przez was wybrani!” — Łatwo powiedzieć. Każdy ma swoje sprawy i nie kwapi się specjalnie do pomocy. A przecież w hotelu wszyscy powinni być aktywni w pracy społecznej, która leży w interesie ich samych. Wkrótce zakończy się remont, który połączony jest z modernizacją hotelu. Mieszkańcy uzyskają lepsze warunki. Warto się zastanowić, jak zadbają o hotel, jak utrzymać w czystości, jak ochronić przed wandalizmem.

Ryszard Dzieszyński



Z zewnątrz nowy biurowiec prezentuje się nieźle...

Już od pierwszych dni września, gdy tylko rozpoczął się nowy rok szkolny przychodzili na ul. Bulwarową w Nowej Hucie i tu w ruchliwym punkcie miasta, w biały dzień dokonywali zuchwałych rozbojów. Napadali na wychodzących ze szkoły uczniów Liceum i żądali pieniędzy.

Na swoje ofiary wybierali najmłodszych, najczęściej pierwszoklasistów. Byli tak rozzuchwaleni, że dopuszczali się bandyckich czynów niemal pod bramą budynku szkolnego; nie powstrzymywała ich nawet obecność nauczycieli, którzy interweniowali broniąc swoich uczniów. Rozgonieni napastnicy powracali następnego dnia, by znów napastować chłopców z teczkami. Byli od nich starsi zaledwie o dwa, trzy lata.

Napady nasiliły się między 14 a 17 września. Przychodzili całą grupą — w samo południe, otaczali samotnego chłopaka i zmuszali do zapłacenia haraczu, bądź siłą wyrwali mu pieniądze.

Powiadomiona milicja położyła wręcz kres rozwydrzonej bandzie. Trzech chłopców — bracia Zbigniew i Krzysztof M. oraz 15-letni Mieczysław G. zostało zatrzymanych, a prokurator

W samo południe

Rozbój pod szkołą

sporządził przeciwko nim akt oskarżenia zarzucając czterokrotne dokonanie oraz kilkakrotne usiłowanie rozboju.

Choć łupem nieletnich i młodocianych rozbojników stały się drobne kwoty — 20 zł, 5 zł, 2 zł i 1 zł — to jednak przestępstwa te są niemniej groźne od „prawdziwych” rozbojów. Bo też nie wartość zagarniętych łupów jest w tej sprawie najważniejsza, lecz wiek sprawców, a także wiek ich ofiar — chłopców zastraszonych, terrorizowanych; jak również wyjątkowo zuchwały sposób działania. Przecież tych czynów dopuszczali się na ruchliwej ulicy w godzinach południowych, pod kioskiem, pod budynkiem szkoły, na oczach prze-

chodniów działając bezpardonowo — byle zdobyć kilka złotych. „Brak nam było pieniędzy — wyjaśnia w śledztwie — Za zabrane chłopakom złotówki kupowaliśmy papierosy”.

Rodzice oskarżonych niezbyt interesowali się wychowaniem i zachowaniem swoich dzieci.

Zresztą to nie jedyna tego rodzaju sprawa. Półzartobliwie nazywa się je „piaskownicowymi rozbojami”. Ale nie pora na żarty, gdy mamy do czynienia z poważnymi przestępstwami, gdy zarówno sprawcy jak i ich ofiary — to niemal dzieci. To groźne, że już w tym wieku zapoznają się z organami ścigania, są wzywani przez Sąd.

Niestety, zbyt rzadko reagujemy — my — to znaczy przechodnie, rodzice, szkoła — na wybrki nieletnich: na ulicy, w tramwaju, na podwórku. A przecież najważniejszą sprawą w zwalczaniu przestępczości nieletnich jest niedopuszczanie do pogłębiania się procesu demoralizacji, zlikwidowanie bądź jak najściślejsze ograniczenie wpływu czynników powodujących nieprzystosowanie społeczne. Dopiero potem można mówić o możliwości resocjalizacji. (Zuk)

Śladem naszych artykułów

Tym razem — błyskawiczna reakcja

Muszę przyznać, że tak szybkiego odzewu na zamieszczoną w ostatnim numerze „Głosu” krytyczną notatkę pt. „Usterki w nowym biurowcu”, absolutnie się nie spodziewałem. Nasz korespondent Jerzy Misiaszek opisał rozliczne kłopoty ok. 700 osób pracujących w nowym biurowcu TA, TE, TO. Zupełnie nowiutki obiekt, a pełno w nim niestety usterek i niedoróbek.

Gazeta ukazała się w sobotę, a już w poniedziałek otrzymaliśmy zaproszenie do Dyrekcji Inwestycji HIL, na naradę w sprawie rzeczonych usterek oraz trybu, sposobu i terminu ich usunięcia.

W gabinecie głównego inżyniera inwestycji przemysłowych HIL tow. Jerzego Mrocze-ka zebrał się przedstawiciel wszystkich korzystających z biurowca jednostek organizacyjnych. Ponadto — przedstawiciele Biura Projektów „Biprostał” i Inwestycji HIL.

Atmosfera tej konferencji przypominała mi „gorące” sztabowe narady budowniczych prowadzone w hucie przed 10 i więcej laty.

— Nie kolego, to są żądania dodatkowe, tego nie było w projekcie. Zachowajmy jakiś porządek. Mówimy najpierw o usterekach. To co nas obciąża i co musimy jak najszybciej usunąć.

Inż. Jerzy Mroczek, kierujący te słowa pod adresem swych gości, wysuwa na czoło dwie sprawy socjalne, najbardziej dokuczające załodze i najpilniejsze do załatwienia. Są to szpary pozostawione w futrynach okiennych, przez które hula w budynku wiatr i brak odpowiedniej ilości „sanitariów”.

— Nieszczelności muszą być szybko usunięte. Rozumiem kolegów. Zima. W takich warunkach pracować się nie da. Kolego Sagin, jakie widzi pan doraźne rozwiązanie sprawy?

— Szpary są na zewnątrz budynku. Nie będzie łatwo je wypełnić, trzeba by stawić rusztowania. To musi długo potrwać.

Rozważania przerywa inż. Mroczek. Mówi: *proszę zaprojektować. Prace uszczelniające zostaną wykonane od wewnątrz, do 15 grudnia br. Prace elewacyjne budynku natomiast zobowiązujemy się wykonać sukcesywnie, w okresie II kwartału 1974. Teraz tego zrobić nie można. Mróz. Wszystko by poddlatywało.*

Najdłużę uczestnicy konferencji zastanawiają się nad sprawą „sanitariów”. Przedstawicielka „Biprostału” wyjaśnia, że budynek był zaprojektowany na mniejszą liczbę osób, stąd biorą się braki. Korzysta z obiektu więcej jednostek niż zakładano. Wyjaśnienie przyczyn nie zmieni samo krytycznej sytuacji. Ustala się więc najpierw rozwiązanie doraźne, a później nastąpi przebudowa pionów sanitarnych. Termin? Już 5 grudnia „Biprostał” przedstawi koncepcję

załatwienia sprawy pomieszczeń higienicznych.

W podobnym duchu omawiano i rozwiązywano wszystkie kolejne wnioski użytkowników budynku, a więc sprawę bufetu, jadalni, pokoju wydawania napojów, sprawę adaptacji pomieszczeń centrali telefonicznej, ogrzewania warsztatów, wentylacji, oświetlenia i wiele innych spraw.

Doszła jeszcze do tego konieczność wybudowania wiaty na motocykle i rowery służbowe. „Garaż” miał być w piwnicy, pomieszczenia te zostały zabrane przez konstruktorów na magazyn. Gdzie trzymać pojazdy, a także wózki akumulatorowe?

— *To są roboty dodatkowe — mówi inż. Mroczek. Wiaty nie wybudujemy, zrobicie ją sami. Zapłacimy. Jakiś typowy projekt, lekkie zadanie...*

Omówiono i załatwiono prawie wszystkie sprawy. Tak oto krytyka prasowa dodała bodźca rzetelnemu i szybkiemu działaniu.

JERZY DANEK

30 harcerskich szczepów rywalizowało o miano najlepszych

Komenda nowohuckiego Hufca ZHP dokonała ostatnio podsumowania współzawodnictwa pomiędzy szczepami harcerskimi działającymi przy szkołach podstawowych Nowej Huty za rok harcerski 1972/73. We współzawodnictwie tym brało udział 30 szczepów. W ramach współzawodnictwa punktowane były następujące sprawy: realizacja programu, sprawy organizacyjne i gospodarcze. Ogółem możliwych do zdobycia było 120 pkt.

Trzy szczepy harcerskie uzyskały 100 lub więcej punktów. One też zajęły trzy pierwsze miejsca. I tak, pierwsze miejsce zajął szczep harcerski im. Bartosza Głowackiego (Szkoła Podstawowa Nr 115) — uzyskując 115 pkt. Drugie miejsce zajął szczep „Czerwone Chusty” (Szkoła Podstawowa Nr 126) — 104 pkt, a trzecie szczep im. I Dywizji Piechoty WP (Szkoła Podstawowa nr 101) — 100 pkt.

Następne miejsca zajęły kolejno szczepy harcerskie: 4) „Czerwone Maki” im. Bohaterów Monte Cassino, ze Szkoły Podstawowej nr 91, 5) im. Franciszka Zubrzyckiego, ze Szkoły Podstawowej nr 82, 6) „Kolorowy” ze Szkoły Podstawowej nr 103, 7) „Braterstwa Broni” ze Szkoły Podstawowej nr 100, 8) „Słonecznego Wzgórza” ze Szkoły Podstawowej nr 98, 9) im. „Szarych Szeregów” ze Szkoły Podstawowej nr 102 i 10) ze Szkoły Podstawowej nr 129.

Godnym podkreślenia jest fakt, że na pierwszych trzech miejscach nastąpiła „zmiana warty”. Przodujące we współzawodnictwie w roku 1971/72 szczepy musiały w ubiegłym roku harcerskim ustąpić swe zaszczytne miejsca szczepom, które za 1972/73 r. uzyskały większą ilość punktów. Ta zdrowa rywalizacja przyczyniła się do podnoszenia poziomu pracy ideowo-wychowawczej w szczepach harcerskich Nowej Huty oraz do wzrostu ich prężności organizacyjnej. Dlatego także w bieżącym roku pracy harcerskiej prowadzone jest współzawodnictwo pomiędzy szczepami harcerskimi. Biorąc jednak pod uwagę nierówne możliwości szczepów działających przy szkołach w osiedlach wiejskich Nowej Huty oraz w szczepach nowo zorganizowanych, postanowiono dla tych szczepów stworzyć oddzielną grupę współzawodnictwa.

Wśród szczepów harcerskich działających przy szkołach ponadpodstawowych Nowej Huty, pierwsze sześć miejsc zajęły kolejno następujące szczepy: 1) im. Marii Dąbrowskiej z XI Liceum Ogólnokształcącego, 2) im. K. K. Baczyńskiego z Technikum Hutniczo-Mechanicznego, 3) im. Marii Curie-Skłodowskiej z Liceum Medycznego, 4) im. Janka Krasickego z SZB KZB, 5) „Proton” z Technikum Elektrycznego i 6) „Iskra” z Liceum Ekonomicznego.

Ogółem w tej grupie współzawodniczyło 13 szczepów. Wszystkim przodującym szczepom serdecznie gratulujemy (JS)

Najlepsze koło KTiR — w Aglomerowniach

Od dwóch lat toczy się w hucie współzawodnicтво pomiędzy wydziałowymi kołami Klubu Techniki i Racjonalizacji. Trofeum w tej rywalizacji jest proporzec przekazany ufundowany przez KTiR HiL. Pierwszym jego zdobywcą było koło działające przy Walcowni Goracej Blach. W poniedziałek odbyła się w Domu Technika NOT w Nowej Hucie uroczystość kolejnego przekazania proporzca najlepszemu aktualnie kołu KTiR.

Spotkali się z tej okazji działacze ruchu racjonalizatorskiego huty na czele z prezesem KTiR inż. Jerzym Piłchem, przedstawiciele kierownictwa huty oraz dwóch wydziałów, tego, który proporzec przekazywał tj. Walcowni Goracej Blach i tego, który rzetelną pracą na niwie racjonalizacji i wynalazczości, proporzec zdobył. Jest nim Wydział Aglomerowni HiL.

Z przemówień okolicznościowych wynika, że ruch racjonalizatorski, a co za tym idzie i działalność koła KTiR, osiągnęła najlepsze efekty w tym właśnie wydziale huty. Stało się to dzięki aktywności wszystkich racjonalizatorów. Dzięki sprzyjającemu klimatowi jaki udało się wytworzyć kierownictwu wydziału oraz organizacjom polityczno-społecznym.

A po części oficjalnej uroczystości miło upływał czas na rozmowach i wymianie doświadczeń. Z tego co słyszalem wynika, że walcownicy z P-61 ani myślą na długo pożegnać się z przodownictwem wśród kół KTiR-owskich. Obiecywali przyłożyć się znów do pracy aby proporzec — symbol dobrej racjonalizatorskiej roboty, odzyskać. A nowokreowani liderzy, zachęcając już uzyskanymi dobrymi wynikami, postanowili jeszcze bardziej uaktywnić swe szeregi i poprawić dotychczasowe efekty.

Wesoło było na Balu Sportowców

Wielki Bal sportowców zakończył XX jubileuszową Spartakiadę TKKF HiL. Wyniki sportowych zmagani naszych hutników poci obajga podajemy na stronie sportowej. Tu kilka słów o jeszcze jednej „konkurencji” — wymagającej równie dobrej kondycji — balu sportowców, który wspólna zabawa podsumował kolejny rok masowych osiągnięć sportowych.

Goście balu — J. Węgiel, S. Żmuda, B. Pietron, wręczyli aż 19 pucharów z wyrazami uznania za sportową walkę; wśród nich — dwa za walkę „fair play” przyznano wydz. W-3 i ZK.

Najlepszymi sportowcami tegorocznej spartakiady okazali się: wśród pań — Maria Kowalik z ZO, Halina Juda z ZRH i Halina Krzyżanowska z PT, wśród panów — Władysław Łach z W-3, Ryszard Fularz z ZH i Zbigniew Pulit z TE.

W trakcie balu — ku ogólnej uciechu — „pucharowcy” musieli odtńczyć taniec zwycięstwa ze zdobytymi trofeami. Zabawa była iście jubileuszowa, a kondycji nad ranem brakło jedynie... orkiestrom. (G)

Z inicjatywy Głównej Komisji Współzawodnicstwa Pracy i Rady Zakładowej Kombinat u odbyło się we wtorek w sali teatralnej HiL spotkanie Brygad Pracy Socjalistycznej biorących udział w zupełnie nowej formie współzawodnicstwa o Brązową Odznakę BPS. Spotkanie to, odbywające się w bardzo miłej atmosferze, przy kawie i ciastkach, miało atrakcyjną oprawę artystyczno-rozrywkową. Dla naszych czołowych zespołów BPS grała słynna krakowska orkiestra podwórkowa „Szmelcpaka” oraz wy-

Spotkanie Brygad Pracy Socjalistycznej

stąpili artyści z kabaretu „Pan i Twardowska”.

W czasie spotkania odbyło się kilka konkursów o charakterze popularnej zgaduli z zakresu wiadomości o hucie, o współzawodnictwie pracy i zagadnieniach bhp. Nagrody wręczyli sekretarz RZK tow. St. Ptasnik i przew. ZF ZMS tow. B. Pietron.

Kilka informacji o nowych formach współzawodnicstwa pracy. Aktualnie mamy w hucie 196 brygad z tytułem BPS, które podjęły zobowiązania. Skupiają one 3.336 pra-

owników. O zaszczytny tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej ubiega się w br. 28 jednostek produkcyjnych HiL skupiających 30.498 pracowników. Najliczniej we współzawodnictwie o tytuł BPS z brązową odznaką reprezentowane są wydziały: W-17 (73 zespoły, 600 osób), W-3 (67 zespołów, 1.438 osób), W-21 (29 zespołów, 284 osoby), W-1 (16 zespołów, 554 osoby).

W sumie impreza była udana, przyjemna i na pewno dobrze przysłużyła się sprawie popularyzacji współzawodnicstwa pracy.



Puchary dla zwycięzców. Fot. S. GAWLIŃSKI

Zetemesowcy będą naprawiać radia i telewizory emerytom i rencistom

Bardzo miłe i sympatyczne podejście do wysłużonych pracowników huty — emerytów i rencistów, wykazuje młodzież ZMS grupy radiotelewizyjnej Wydz. W-22-T. Dla uczczenia X Fabrycznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMS HiL podejmuje ona w dniach od 10 do 20 grudnia br. bezpłatne naprawy uszkodzonych odbiorników radiowych i telewizyjnych oraz drobnego sprzętu elektrycznego — emerytom i rencistom HiL. Udziela także porad co do prawidłowego użytkowania sprzętu.

Zgłoszenia na numer telefonu 39-80, codziennie w godzinach 6.30—14.30. (Ja)

SKRÓCA REMONT OCYNKOWNI BLACH

Cenne zobowiązanie podjęła ostatnio załoga Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń HiL. Jak donosi nasz korespondent Józef Kawula, 16 listopada rozpoczęła się remont ciągu produkcyjnego Ocynkowni Sendzimira, zaplanowany na 360 godzin. Obejmuje on bardzo duży zakres robót mechanicznych zleconych do wykonania załogom Wydz. W-17/5 i Wydz. W-17/7.

Stan obrony cywilnej w HiL oceniony na „piątkę“

W połowie listopada przebywała w hucie sejmowa Komisja Obrony Narodowej, której przewodniczył pos. Bronisław Owsiński a towarzyszyli jej m. in. Gł. Inspektor Obrony Terytorialnej, SzeF Obrony Cywilnej, wice-minister Obrony Narodowej gen. dyw. T. Tuczapki, dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. W. Oliwa oraz SzeF Inspektoratu Obrony Cywilnej, gen. bryg. T. Sroczynski, szef Obrony Cywilnej województwa Wit Drajlich.

SzeF WSzW gen. bryg. Zdzisław Kwiatkowski i inni podczas obrad w Miejskiej Radzie Narodowej zapoznali postów ze stanem przygotowań obrony cywilnej województwa i m. Krakowa, podkreślając dużą aktywność wszystkich ogniw administracji terenowej i sztabów wojskowych, dyrekcji za-

kładów pracy, wreszcie całego społeczeństwa.

Na wielce pozytywną opinię o stanie obrony cywilnej ze strony Komisji wpłynęła niewątpliwie wizytacja w Hucie im. Lenina, gdzie interesujące posłów zagadnienia przedstawił dyr. J. Błaszczak, w oparciu o planse i plany sytuacyjne, odpowiadając na szereg pytań posłów. Ciekawym punktem programu było obejrzenie wystawionego na parking ciężkiego sprzętu obrony cywilnej, który w obecnym, pokojowym okresie spełnia swoją rolę: służy do rozsiewania wapna, bielenia ścian budynków gospodarskich, opylania drzewostanu, czyszczenia ulic miasta, lub do walki z pożarami. W czasie zagrożenia może spełnić inne, dodatkowe zadanie.

Naturalnie, prócz sprzętu jak powyższy, był także specjalistyczny — et, na przykład połowe kąpielisko na bazie przegubowego autobusu, instalacja do podgrzewania wody. Duże zaciekawienie wzbudził pokazany w ruchu samojedźny łazik do zdalnego gaszenia pożaru projektu kpt. por. S. PUCIATO.

Z kolei Komisja zwidziała Ośrodek szkoleniowy obrony cywilnej naszej huty zlokalizowany w budynku S, gdzie codziennie, dla kilkudziesięciu nowo przyjmowanych pracowników organizuje się szkolenie podstawowe. W sumie, w skali roku zdobywa tu szereg wiadomości lub sobie je przypomina 4-5 tys. młodszych i starszych wiekiem słuchaczy. Ponieważ cykl szkolenia poparty jest planszami, przekrojami, sprzętem obrony indywidualnej — ten sposób szkolenia w ośrodku uzyskał przysłowiową „piątkę”, a nawet zapowiedź ze strony jednego z generałów, iż przyszłe tu niejedną delegację, by zapoznała się z techniczną stroną szkolenia i zastosowanymi rozwiązaniami.

Na marginesie tej wzmianki o pobycie komisji tego szczebla i specjalności, należą się słowa uznania dla tych którzy w codziennym trudzie budują ludową obronność a za-tem przyczynili się do tego by

województwo, w tym i Huta im. Lenina mogła być oceniona niezwykle pozytywnie. Słowa podziękowania w imieniu Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego składamy dyrekcji MPO — dyr. J. Flucie, „AGROMY” — dyr. I. Skapskiej, mjr rez. J. Nasilowskiemu, Z. Chwale, S. Olejnikowi za umożliwienie zorganizowania wystawy, wypożyczenie sprzętu a ob. J. Wajerowi za organizację całości. Te same słowa należą się również oficerom i podoficerom Straży Pożarnej HiL, która pokazała swój sprzęt stanowiący prawie połowę ekspozycji.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

WRESZCIE I W N. HUCIE BĘDZIE SPOKÓJ

Ciężko pracujący hutnicy pragną ciszy i spokoju. Wszyscy mieszkańcy Nowej Huty chcieliby bez wątpienia, aby nasza dzielnica przodowała pod względem porządku, ładu i spokoju. Tymczasem dość często jeszcze — niestety — zdarzają się u nas wybryki chuligańskie, awantury pijackie, całonocne, głośnie libacje.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaostrzyć sankcje wobec wszystkich ludzi ze społecznego marginesu. Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa podjęło ostatnio uchwałę o wprowadzeniu postępowania przyspieszonego w sprawach niektórych wykroczeń. Uchwałą tą objęto m. in. zakłócanie spokoju, porządku publicznego, nocnego spoczynku, wywoływanie zgorszenia w miejscu publicznym

krzykiem, hałasem, alarmem lub nieobyczajnymi wybrykami. Postępowanie przyspieszone stosowane będzie także w przypadkach, gdy czyn będzie miał charakter chuligański, lub gdy sprawca będzie działał pod wpływem alkoholu.

Uchwała ta stanowi mocny i skuteczny „środek” wychowawczy, przyjmujemy ją więc z dużym zadowoleniem.

WYKONALI PLAN ROCZNY

Załoga Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynierskich wykonała w dniu 28 listopada plan produkcji podstawowej za rok 1973 w wysokości 256 mln złotych. W tej chwili pracuje ona już na poczet nowych zadań gospodarczych, wnosi swój dodatkowy wkład do „banku 30 mld”.

Dla kandydatów na wyższe uczelnie

Ważna wiadomość dla tych wszystkich, którzy zamierzają studiować na wyższych uczelniach. Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Zawodowego organizuje w Domu Technika NOT w Nowej Hucie, osiedle Centrum C, blok 10, kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału Rejonowego NOT w Domu Technika, pokój nr 12, codziennie w godzinach od 17 do 20. (jd)

List do Redakcji

Gdzie się bawić?

Otrzymał list podpisany przez kilku Czytelników, którego treść wydaje się nam ważna. Gdzie się bawić w Nowej Hucie? Gdzie spotkać się — w młodzieżowym gronie — i potaćczyć? Ale najlepiej oddam głos samemu autorom listu.

„Już za miesiąc rozpocznie się karnawał, a jak do tej pory w Klubie ZDK „Ognisko Młodych” (tzw. jedynka) nie się nie dzieje. A oprócz lokali gastronomicznych nie ma gdzie w Nowej Hucie potaćczyć. Tradycyjnym zwyczajem były w „Ognisku” organizowane otwarte wieczorki taneczne w soboty i niedziele (nb. bardzo tanie).

Od miesiąca lokal (klub) jest zamknięty ze względu na przedłużający się remont. Gdzie te dobre czasy, kiedy „Ognisko Młodych” wykazywało znaczną wielką przeźność działania. Organizowało „Andrzejkę”, tradycyjne „śle-

dziówki” i inne imprezy. Czyżby czasy te miały nigdy nie powrócić? Czy obecne kierownictwo ZDK HiL nie potrafi dorównać swoim poprzednikom?

Zakładowy Dom Kultury HiL, to nie tylko Galeria „Rytm”, ale przy tak znikomej ilości lokali rozrywkowych jaką posiada Nowa Huta, otwarcie tej placówki jest koniecznością. Piszę w imieniu swoim jak i kolegów pracowników kombinatu o zainteresowanie się tą sprawą i o interwencję. Łączymy pozdrowienia!”

Komentarz wydaje się tutaj zbędny. Pozostaje tylko postawienie pytania kiedy młodzież będzie mogła spotkać się w „Ognisku” ZDK ZMS HiL i kiedy będzie mogła — jak dawniej — tutaj potaćczyć? Argumenty młodych autorów listu, mnie przynajmniej, w pełni przekonują.

JERZY DANEK

Korespondenci piszą...

Kto za to odpowiada?

Walcownia Zgniatacz dysponuje 11 wózkami akumulatorowymi, z którymi niestety są ciągłe kłopoty. O ten ważny w pracy sprzęt dbają jako tako elektrycy, ale do mechaników można mieć wiele pretensji.

Mam na myśli sprawy bezpieczeństwa pracy. Wózek nr 6 posiada wadliwy układ kierowniczy, to samo dotyczy wózków nr 5 i 7. Przy wózku nr 3 brak jest szyby, drzwi się nie domykają. Wózek nr 2 i 9 wymagają solidnego remontu. Warto dodać, że sprzęt ten zakupujemy za granicą i nie taki to mały wydatek... Nie lepiej wygląda sprawa garażowania. Garaży po prostu nie ma. Wprawdzie przed kilku laty zbudowano 3 dodatkowe garaże, gdzie założono już instalację elektryczną, ale ktoś doszedł do wniosku, że garaże zlokalizowano zbyt blisko maszynowni. W efekcie w jednym z tych garaży magazynuje się materiał, a w drugim pracownik P-60

trzyma swój prywatny samochód... Obecnie załadowywanie baterii akumulatorowych odbywa się po prostu w warsztacie, co jest niedopuszczalne, z uwagi na przepisy bhp. A gdzie dokonywać napraw wózków? Oczywiście również w warsztacie, do tego celu przeznaczonego.

Sprawa wcale nie jest błaha i powinno się nią zająć jak najprędzej kierownictwo wydziału.

SZCZEPAN BRZEZIŃSKI

Renciści radzą...

Ciekawe było ostatnie zebranie Rady Emerytów i Rencistów HiL, w całości poświęcone sprawom socjalnym. Niestety nie przybył na nie nikt z Rady Zakładowej Kombinat, mimo wysłanego zaproszenia. Obecna była natomiast ob. Anna Rybska z sekcji opieki nad pracownikami.

Mówiono szeroko o nowych formach pomocy socjalnej dla emerytów i ren-

cistów, zwłaszcza ludzi chorych, niedołężnych, nie mających żadnej opieki. Ustalono, by w poszczególnych osiedlach wybrać odpowiednie grupy związkowe, które zajmowałyby się takimi sprawami, jak: informowanie Rady o ludziach potrzebujących pomocy, odwiedzanie chorych, współpraca z opiekunami społecznymi, komitetami osiedlowymi i młodzieżą, doręczanie chorym paczek żywnościowych, załatwianie leczenia ludziom samotnym, czasów i innych spraw bytowych.

Na zebraniu podano do wiadomości, że Rada Emerytów i Rencistów HiL liczy obecnie 1478 osób. Udzielono 172 zapomogi na kwotę blisko 90 tys. zł. Z wezasów leczniczych i wypoczynkowych skorzystało 207 osób, a z kolonii i obozów letnich — 56 dzieci. Zorganizowano 18 wycieczek, chorym wręczono 200 paczek żywnościowych.

Członkowie Rady borykają się w dalszym ciągu z trudnościami lokalowymi, co w poważnym stopniu hamuje jej działalność. Czy Huta im. Lenina nie może pomóc swym byłym pracownikom w rozwiązaniu tego problemu?

ANTONI PIOTROWSKI

KANDYDACI NA RADNYCH DO DRN NOWA HUTA

OKRĘG WYBORCZY NR 1



Franciszek Misiuda — ur. w 1922 r. w rodzinie chłopskiej, członek PZPR, ekonomista — zastępca dyrektora Cementowni Nowa Huta, przewodniczący ZD ZBoWiD Nowa Huta, długoletni działacz rad narodowych.



Stanisław Wortman — ur. w 1928 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, technik-ekonomista w Krakowskich Zakładach Maszyn Budowlanych, działacz samorządu mieszkańców, pełni funkcję przewodniczącego Komitetu Osiedlowego.



Janusz Trzebiatowski-Jutrzenka — ur. w 1936 r. w Chojnicach, bezpartyjny, artysta-plastyk, przewodniczący Grupy Stowarzyszenia Twórczego Nowa Huta, zasłużony działacz na polu rozwoju kultury.



Helena Plechocka-Monka — ur. w 1933 r. w rodzinie chłopskiej, członek PZPR, pracownik fizyczny w Hucie im. Lenina, działaczka społeczna.



Stanisława Bochenek — ur. w 1933 r., bezpartyjna, pracownik fizyczny w Hucie im. Lenina, działaczka społeczna w Radzie Zakładowej Huty im.

Lenina, czynny członek Ligi Kobiet.



Maria Butyter — ur. w 1922 r. w Łucku, członek PZPR, polonista — kierownik biblioteki Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, działaczka społeczna, zasłużony działacz kultury.



Jerzy Sobocki — ur. w 1925 r., bezpartyjny, mistrz elektromonter w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, działacz społeczny w Radzie Zakładowej przedsiębiorstwa i przewodniczący Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

OKRĘG WYBORCZY NR 2



Jerzy Findysz — ur. w 1924 r. w Krakowie, członek PZPR, inżynier-metalurg, zastępca kierownika Wydziału Przerobu Żużla Huty im. Lenina, działacz rad narodowych od 1957 r., członek ZBoWiD.



Jan Winiarski — ur. w 1929 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, technik-hutnik, kierownik zmiany w Hucie im. Lenina, od 1965 r. działacz samorządu mieszkańców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego.



Jan Cichy — ur. w 1927 r. w rodzinie robotniczej, bezpartyjny, ślusarz — brygadzysta w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie.



Edward Bleleń — ur. w 1928 r. w rodzinie chłopskiej, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, lekarz — ordynator oddziału Szpitala Miejskiego im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie, działacz Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.



Walerian Szymański — ur. w 1921 r., pochodzenia robotniczego, członek PZPR, kierownik w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Krakowie, uczestnik walk o Berlin, działacz związkowy i ZBoWiD.



Władysław Kwapiel — ur. w 1932 r. pochodzenia robotniczego, bezpartyjny, ślusarz w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, działacz związkowy, członek Rady Wydziałowej HPR.

OKRĘG WYBORCZY NR 3



Stanisław Suchoński — ur. w 1928 r. w Krakowie, członek PZPR, inżynier-metalurg. Dyrektor Ekonomiczny Huty im. Lenina, długoletni działacz rad narodowych, członek Prezydium DRN.



Stanisław Golcz — ur. w 1924 r. w rodzinie chłopskiej, członek PZPR, kierownik działu zatrudnienia i plac Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i U-

ządzeń Przemysłowych „Mostostal”, działacz rad narodowych.



Władysław Maraszkiwicz — ur. w 1929 r. w Krakowie, bezpartyjny, pracownik fizyczny w Hucie im. Lenina, działacz społeczny, członek Samorządu Robotniczego HIL.



Władysław Biegun — ur. w 1931 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, technik-mechanik, starszy technolog w Hucie im. Lenina, działacz samorządu mieszkańców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego.



Stanisława Kostro — ur. w 1940 r. w Ciężkowicach, członek PZPR, radca prawny w Hucie im. Lenina, działaczka społeczna.



Tadeusz Krzak — ur. w 1920 r. w Tyńcu, bezpartyjny, kierownik sklepu w Krakowskim Przedsiębiorstwie Handlu Spożywczego, działacz związków zawodowych, członek Rady Zakładowej.

OKRĘG WYBORCZY NR 4



Stanisław Panuś — ur. w 1926 r., członek PZPR, drukarz Nowohuckiej Drukarni Przemysłu Terenowego, długoletni działacz rad narodowych.



Antoni Zajęzkowski — ur. w 1920 r. w Krakowie, członek PZPR, technik elektryk, kierownik oddziału w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, działacz samorządu mieszkańców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego.



Barbara Walczak — ur. w 1951 r., bezpartyjna, technik-ekonomista, instruktor Komendy Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Nowej Hucie, działacz młodzieżowy.



Ewa Szmid — ur. w 1946 r. w Krakowie, bezpartyjna, magazynier w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych, od 1966 r. działaczka młodzieżowa.



Elżbieta Wachał — ur. w 1948 r., bezpartyjna, pracownik umysłowy w Hucie im. Lenina — działaczka młodzieżowa.



Jan Twardowski — ur. w 1933 r. pochodzenia robotniczego, bezpartyjny, technik-mechanik, kierownik warsztatu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” — działacz związkowy.

OKRĘG WYBORCZY NR 5



Edward Cisowski — ur. w 1927 r. w rodzinie chłopskiej, technik - mechanik, członek PZPR, II sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina.



Zenon Sosenko — ur. w 1919 r., bezpartyjny, mistrz budowlany w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego, działacz samorządu mieszkańców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego.



Helena Fabryczna — ur. w 1947 r., bezpartyjna, ślusarz w Hucie im. Lenina.



Stanisław Żmuda — ur. w 1929 r. w Stryszowie, członek PZPR, ekonomista, sekretarz Rady Robotniczej Huty im. Lenina.



Tadeusz Kowal — ur. w 1922 r. w Krakowie w rodzinie robotniczej, bezpartyjny, główny księgowy w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, działacz rad narodowych, członek Prezydium Dzielnego Komitetu FJN.

(Dalszy ciąg na str. 6)

KANDYDACI NA RADNYCH DO ORN NOWA HUTA

(Dalszy ciąg ze str. 5)



Barbara Szyłko — ur. w 1951 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, pracownik fizyczny, rozdzielnia produkcji w Hucie im. Lenina, od 1966 r. działaczka młodzieżowa.



Jerzy Hodor — ur. w 1944 r., bezpartyjny, nauczyciel w zespole Szkół Mechanicznych w Nowej Hucie długoletni działacz Związku Harcerstwa Polskiego.



Anna Łozińska — ur. w 1925 r. we Lwowie, członek PZPR, sprzedawca — kierownik stoiska w Domu Handlowym „Delikatesy”, działaczka związkowa zawodowych.



Piotr Jagielowicz — ur. w 1930 r. w rodzinie robotniczej, bezpartyjny, mechanik w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, działacz społeczny, członek Prezydium Rady Robotniczej.



Krystyna Brzezińska — ur. w 1931 r. w rodzinie chłopskiej, członek PZPR, ekonomista w Hucie im. Lenina, działaczka społeczna.

OKRĘG WYBORCZY NR 6



Józef Porębski — ur. w 1936 r., pochodzenia chłopskiego, bezpartyjny, pracownik fizyczny, ekspedytor w Hucie im. Lenina, działacz samorządu mieszkańców.



Józef Władarski — ur. w 1935 r., członek PZPR, ślusarz mechanik w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, długoletni działacz rad narodowych.



Ryszard Szytk — ur. w 1927 r. w rodzinie robotniczej, bezpartyjny, ślusarz w Hucie im. Lenina — działacz społeczny i aktywista PTTK.



Marian Wojtas — ur. w 1951 r. w Słomnikach, bezpartyjny, ślusarz w Ośrodku Badawczym Przemysłu Betonów, działacz młodzieżowy.



Hieronim Zmarlicki — ur. w 1929 r. w rodzinie robotniczej, członek Stronnictwa Demokratycznego, technik w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych — starszy inspektor ochrony środowiska, działacz społeczny.



Ryszard Wejs — ur. w 1940 r. w rodzinie robotniczej, bezpartyjny, technik-ekonomista w Hucie im. Lenina, od 1966 r. działacz młodzieżowy.



Marian Nowak — ur. w 1929 r., pochodzenia chłopskie, członek PZPR, ślusarz w Hucie im. Lenina — działacz społeczny, sekretarz OOP.

OKRĘG WYBORCZY NR 7



Władysław Engel — ur. w 1909 r. bezpartyjny, z-ca naczelnika Wydziału Produkcji w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, działacz społeczny.



Edward Rogala — ur. w 1926 r. w Gdyni, członek PZPR, technik-ekonomista — dyspozytor w Hucie im. Lenina, działacz samorządu mieszkańców, członek Komitetu Osiedlowego.



Zofia Wójcik — ur. w 1936 r., pochodzenia chłopskie, bezpartyjny, pracownik fizyczny Huty im. Lenina, działaczka społeczna, sekretarz Rady Robotniczej w Dziale Kontroli Jakości.



Adam Suder — ur. w 1925 r. w Krakowie, członek PZPR, technolog w Hucie im. Lenina, od 1969 r. działacz rad narodowych.



Krystyna Zapolska — ur. w 1954 r. w rodzinie robotniczej, bezpartyjna, pracownik fizyczny Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, działaczka młodzieżowa w Zarządzie Zakładowym ZMS.



Zdzisław Buchta — ur. w 1923 r., członek Stronnictwa Demokratycznego, inżynier budowlany.



Wojciech Pietrzyk — ur. w 1923 r. w Czyżynach, bezpartyjny, instruktor szkolenia zawodowego w Krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Maszynami Budowlanymi, od 1965 r. działacz rad narodowych.

OKRĘG WYBORCZY NR 8



Marian Smoleń — ur. w 1924 r. w Krakowie w rodzinie robotniczej, członek PZPR, II sekretarz Komitetu Dzielnicy, członek Plenum Rady Oddziałowej.



Tadeusz Górski — ur. w 1930 r., członek PZPR, inżynier, dyrektor Cementowni „Nowa Huta” przewodniczący dzielnicowego Komitetu FJN, działacz rad narodowych.



Lucja Frey — ur. w 1941 r. bezpartyjna, pracownik naładowczy Spółdzielni Pracy „Ziemowit”, terenowy opiekun społeczny, działaczka Ligii Kobiet.



Bronisław Pietroń — ur. w 1942 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, technik budowy maszyn, mechanik w Hucie im. Lenina, działacz młodzieżowy, członek egzekutywy KF PZPR.



Irena Piotrowicz — ur. 1948 r., pochodzenia robotnicze, bezpartyjna, elektronik w Hucie im. Lenina, działaczka młodzieżowa, członek Plenum Rady Oddziałowej.



Henryk Świłoń — ur. w 1941 r., pochodzenia robotnicze, bezpartyjny, pracownik fizyczny rozdzielnia produkcji w Hucie im. Lenina w Wydziale Konstrukcji Stalowych.



Irena Wolnik — ur. w 1930 r. w Grodnie, członek Stronnictwa Demokratycznego, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 115 w Nowej Hucie, działaczka Związku Harcerstwa Polskiego w Nowej Hucie.



Jan Drożdżyński — ur. w 1927 r., członek PZPR, kierownik w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Janina Iskra — ur. w 1926 r., pochodzenia robotnicze, członek PZPR, mistrz farbierzy, brakarz brygadzysta w Miejskich Pralniach w Nowej Hucie, działaczka społeczna, ławnik Sądu Powiatowego.



Stanisław Węgrzyn — ur. w 1947 r., pochodzenia chłopskie, członek PZPR, technik-mechanik, instruktor szkolenia w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Montin”.

OKRĘG WYBORCZY NR 9



Adam Kolarski — ur. w 1931 r. w Szczechach, członek PZPR, koordynator Związków Zawodowych Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” — działacz rad narodowych od 1969 r.

KANDYDACI NA RADNYCH DO ORN NOWA HUTA



Zofia Kocoń — ur. w 1943 r., bezpartyjna, starszy laborant w Hucie im. Lenina, działacz młodzieżowy.



Halina Wójtowicz — ur. w 1944 r. w Krakowie, członek PZPR, laborant medyczny w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie — działaczka młodzieżowa, członek Plenum Zarządu Dzielnicowego ZMS.



Józef Wnęk — ur. w 1932 r., pochodzenie chłopskie, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, kierownik działu w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej — działacz samorządu mieszkańców.



Jan Magdy — ur. w 1918 r. pochodzenie robotnicze, członek PZPR, brigadzista w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal 2”, długoletni działacz rad narodowych.



Władysław Kaim — ur. w 1935 r. pochodzenie chłopskie, członek PZPR, technik-me-

chanik, mistrz w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Stanisław Drabik — ur. w 1940 r., pochodzenie chłopskie, członek PZPR, technik-mechanik, brigadzista w Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”.

OKRĘG WYBORCZY NR 10



Antoni Mroczka — ur. w 1927 r., członek PZPR, wyższe wykształcenie pedagogiczne, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowa Huta.



Lech Kmietowicz — ur. w 1938 r. w Tychach, członek PZPR, przewodniczący Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, działacz rad narodowych od 1965 r.



Stanisław Serwiński — ur. w 1936 r., pochodzenie chłopskie, bezpartyjny, ślusarz — brigadzista w Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, działacz związkowy.



Ludwika Godawska — ur. w 1935 r., pochodzenie robotnicze, członek Zjednoczonego

Stronnictwa Ludowego, kierownik banku Spółdzielczego w Nowej Hucie, działaczka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.



Halina Prokop — ur. w 1954 r., bezpartyjna, fryzjer w Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Uroda”.



Józef Maciejewski — ur. w 1930 r., pochodzenie robotnicze, bezpartyjny, mechanik-ślusarz, spawacz w Hucie im. Lenina.



Józef Rusznak — ur. w 1951 r., pochodzenie chłopskie, członek PZPR, technik, budowlany w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego, działacz młodzieżowy.



Anna Majewska — ur. w 1944 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, operator w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Marian Filipowski — ur. w 1925 r. w rodzinie robotniczej,

członek PZPR, kierownik działu w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych „Budostal” działacz samorządu spółdzielczego.



Gryzelda Kalka-Toboła — ur. w 1941 r., bezpartyjna, archeolog w Muzeum Archeologicznym w Nowej Hucie, działacz Katolickiego Stowarzyszenia „PAX”.



Zofia Rudlicka — ur. w 1945 r. w rodzinie robotniczej, członek PZPR, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 104 w Nowej Hucie, działacz społeczny.



Fryderyk Sak — ur. w 1935 r., bezpartyjny, kontroler jakości produkcji w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Jan Mazgaj — ur. w 1951 r. w Kluczborku, bezpartyjny laborant w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych Huty im. Lenina, działacz młodzieżowy.



Elżbieta Zyska — ur. w 1947 r. w Żaganie, bezpartyjna, pracownik magazynowy w Zespole Elektrociepłowni, działaczka młodzieżowa.



Leonard Naklejski — ur. w 1931 r. w Krzeszawicach, członek PZPR, pracownik fizyczny w Hucie im. Lenina, działacz samorządu spółdzielczego.



Józef Adamezyk — ur. w 1943 r., bezpartyjny inżynier metalurg, kierownik oddziału Zakładu Koksochemicznego w Hucie im. Lenina.



Halina Pył — ur. w 1950 r., pochodzenie robotnicze, bezpartyjna, ekonomista w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Montin” w Nowej Hucie.



Lucjan Duda — ur. w 1946 r., pochodzenie robotnicze, członek PZPR, technik-mechanik — przewodniczący Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, działacz młodzieżowy.



Bogusław Zawartka — ur. w 1926 r., pochodzenie chłopskie, bezpartyjny, główny księgowy w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud”, działacz społeczny.



Stanisław Marek — ur. w 1937 r., pochodzenie chłopskie, bezpartyjny, tokarz Huty im. Lenina — działacz związków zawodowych.



Adam Grzesiak — ur. w 1941 r., członek PZPR, ślusarz w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż” — działacz związków zawodowych.



Ewgeniusz Dźwiba — ur. w 1946 r., bezpartyjny, pracownik fizyczny w Stalowni Konwertorowej w Hucie im. Lenina, działacz młodzieżowy.



Józef Rosiński — ur. w 1938 r., bezpartyjny, mechanik, ślusarz utrzymania ruchu Walcowni Blach Huty im. Lenina.



Leszek Filipak — ur. w 1944 r., bezpartyjny, inżynier mechanik w Hucie im. Lenina, działacz młodzieżowy.

(Dalszy ciąg na str. 8)

KANDYDACI NA RADNYCH DO DRN NOWA HUTA

(Dalszy ciąg ze str. 7)



Mirosław Lewandowski — ur. w 1931 r., członek PZPR, ekonomista, kierownik działu w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud”, działacz społeczny.



Józef Chudoba — ur. w 1944 r., pochodzenie robotnicze, członek PZPR, technik-mechanik w Wydziale Walcowni Wstępnej w Hucie im. Lenina.

OKRĘG WYBORCZY NR 13



Marian Najduchowski — ur. w 1921 r., członek PZPR, ekonomista, kierownik oddziału w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Zofia Iwańska — ur. w 1947 r., pochodzenie chłopskie, członek PZPR, pracownik fizyczny w Zakładzie Mleczarskim Nowa Huta, działaczka społeczna.



Roman Koszański — ur. w 1938 r., pochodzenie robotnicze, członek PZPR, walcownik w Hucie im. Lenina, działacz społeczny.



Józef Piotrowski — ur. w 1947 r., członek PZPR, ślusarz w Hucie im. Lenina, działacz młodzieżowy.



Stefan Pudełek — ur. w 1926 r., członek PZPR, ekonomista — kierownik Działu w Dzielnicowym Zarządzie Budynków Mieszkalnych Nowa Huta, działacz rad narodowych.



Halina Osysko — ur. w 1948 r., bezpartyjna, nauczycielka w Przedszkolu nr 97 w Nowej Hucie, działaczka Związku Nauczycielstwa Polskiego.



Anna Stochel — ur. w 1937 r., bezpartyjna, nauczycielka

Szkoły Podstawowej nr 98 w Nowej Hucie, działaczka społeczna.



Lucjan Bolechała — ur. w 1938 r. bezpartyjny, ślusarz — brygadzysta w Zakładzie Remontów Hutniczych, przewodniczący Rady Oddz. ZZ Hutników.



Józef Baczkowski — ur. w 1931 r., pochodzenie robotnicze, bezpartyjny ślusarz — brygadzysta w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud” w Nowej Hucie, działacz społeczny.

OKRĘG WYBORCZY NR 14



Stanisław Bartosz — ur. w 1921 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, kierownik działu w Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, prezes Dzielnicowego Komitetu ZSL.



Jan Piskorz — ur. w 1943 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, rolnik we własnym gospodarstwie, działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.



Maria Bochenek — ur. w 1952 r., bezpartyjna, brakarz w Zakładzie Mleczarskim w Nowej Hucie, działaczka młodzieżowa.



Andrzej Ptak — ur. w 1925 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, inżynier metalurg w Hucie im. Lenina, długoletni działacz rad narodowych i ZSL.



Zygmunt Stawarz — ur. w 1948 r., członek PZPR, bryga-

dysta Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Montin”, działacz młodzieżowy.



Maria Barbara Jaworska — ur. w 1947 r., członek PZPR, statystyk medyczny Zespołu Ochrony Zdrowia w Nowej Hucie.



Józef Nalepka — ur. w 1938 r., członek PZPR, operator kopalni w Zesławickich Zakładach Ceramiki Budowlanej.

OKRĘG WYBORCZY NR 15



Stanisław Król — ur. w 1949 r., pochodzenie robotnicze, członek PZPR, elektronik w Hucie im. Lenina, działacz samorządu mieszkańców.



Józef Czekaj — ur. w 1936 r., pochodzenie chłopskie, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, sekretarz Kółka Rolniczego.



Stanisław Piskorz — ur. w 1926 r., pochodzenie robotnicze, członek PZPR, pracownik Zakładu Karnego w Nowej Hucie, działacz samorządu mieszkańców.



Józef Opyrczał — ur. w 1927 r., członek i działacz Zjedn. Stronnictwa Ludowego i Kółek Rolniczych. Rolnik we własnym gospodarstwie.



Danuta Satora — ur. w 1940 r., bezpartyjna, telefonistka w Zakładzie Energetyki Kraków-Miasto, działacz samorządu mieszkańców.



Zofia Stajszyk — ur. w 1930 r., bezpartyjna, naczelnia pielęgniarka w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie.



Stefan Bętkowski — ur. w 1912 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, rolnik we własnym gospodarstwie, działacz ZSL i działacz rad narodowych.

PRZEDWYBORCZE SPOTKANIA



Trwają w dalszym ciągu spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Przypominamy, że jutro (niedziela) mieszkańcy Kościelnik, Wyciąża, Przylasku Rusieckiego, Przylasku Wyciąskiego i Wolicy spotkają się ze swymi kandydatami w Szkole Podstawowej w Wyciążach — o godz. 15. Warto przyjść i podyskutować o pilnych sprawach tych osiedli...

Fot. S. GAWLIŃSKI

SPORT

Sytuistyka

OCENY

Spotkaniem ze Stalą Mielec rozpoczęli pojedynki we własnej hali siatkarze Hutnika. Po wygraniu pierwszego, w niedzielę nie sprościli rywalom przegrując ważny pojedynek. O ocenę obu spotkań poprosiliśmy trenera koordynatora siatkarzy Hutnika — Emila Sirackiego.

Każdy mecz wygrał zespół, który w danym dniu popełnił mniej błędów. Jest to niepokojące bowiem po momencie bardzo dobrej gry zawodnicy popełniają szkolne błędy. Od siatkarzy grających w pierwszoligowym zespole trzeba wymagać poszanowania piłki, lepszej wystawy i skuteczniejszych — niż uderzenia po autach — ataków. Niestety, zarówno nasi siatkarze jak i mieczanie popełniali ich bardzo dużo.

W przekroju obu spotkań na najwyższą notę w naszym zespole zasłużył Szymczyk grający dobrze w obronie oraz

Kołodziejki i Rzepecki w ataku. Ten ostatni szczególnie za spotkanie niedzielne. Gdyby pozostali koledzy z zespołu dostroili się poziomem gry do tych zawodników Hutnik na pewno nie przegrałby rewanżowego spotkania.

Spotkanie z Proszą Kalisz było ostatnim meczem w obecnej edycji pięciarczy Hutnika o mistrzostwo II ligi.



Pilkarze Hutnika w akcji...

FOT. J. CHOJECKI

W tym roku trzeba potraktować jako niezbyt udany.

Do ostatniego spotkania Hutnicy byli bardzo dobrze przygotowani. Cała drużyna dysponowała dobrą kondycją, niebagatą techniką. Efektem tego jest wysokie zwycięstwo oraz wiele dobrych pojedynków jakie oglądaliśmy w hali na Suchych Stawach.

Najlepiej w zespole Hutnika zaprezentowali się Jagielski, Szczerba oraz doskonale walczący taktycznie Kubik.

Pilnym obserwatorem wszystkich spotkań pilkarzy Hutnika o mistrzostwo II ligi był red. Ryszard Kowalski z „Przeglądu Sportowego”. Oto jak ocenia występy pilkarzy naszego klubu w rundzie jesiennej.

Po nieudanych spotkaniach barażowych nastąpiło załamanie zespołu. Jednocześnie zaobserwowałem, że Hutnicy zlekceważyli przeciwników, szczególnie tych, którzy jeszcze niedawno występowali w III lidze. Gdy do tego dodamy kłopoty kadrowe spowodowane kontu-

zjami czy odejściem czołowych zawodników liczne porażki pilkarzy będą w pełni zrozumiałe.

Wzmocnienie zespołu dobrymi strzelcami Noconiem i Strzelczykiem, powrót do zdrowia Plaszewskiego oraz zmiany w kierownictwie sekcji sprawiły, że nastąpiła odnowa zespołu. Pilkarze Hutnika u wierzyli we własne siły, zaczęli grać z dużą ambicją odnosząc zwycięstwa w spotkaniach wyjazdowych i zdobywając punkty, na które specjalnie nikt nie liczył. W tej chwili do lidera tabeli dzieli pilkarzy tylko 7 pkt. Nie jest to dużo i Hutnicy mają pełne szanse włączyć się do walki o awans. Jednocześnie tylko 4 pkt. dzieli zespół od ostatniej drużyny tabeli. Oznacza to, że po przegraniu jednego z dwu spotkań widmo degradacji może zaglądać w oczy zespołu. Wszystko to czyni sytuację bardzo ciekawą i trudną zarazem. Na pewno będziemy przeżywać wiele emocji. (k)

XX Spartakiada HiL

OGÓLNA PUNKTACJA XX JUBILEUSZOWEJ SPARTAKIADY TKKF I HiL

- 1) W-3 650 pkt. — etatowy zwycięzca Spartakiady, już po raz trzeci z rzędu.
- 2) ZRH 642 pkt. — wiecznie drugi, ale tylko 8 pkt. zabrało do pełnego sukcesu.
- 3) TE 633 pkt. — w ubiegłym roku również 3 miejsce.
- 4) ZMO 566 pkt. — tak jak przed rokiem.
- 5) PT 493 pkt. — rewelacja XX Spartakiady. W porównaniu z rokiem ubiegłym skok o czterdzieście miejsc do przodu! Znakomicie pracujące Ognisko pod przewodnictwem kol. Tadeusza Tomeczki.
- 6) P-61 482,5 pkt. — prawie ta sama lokata jak przed rokiem.
- 7) ZH 470,5 pkt. — silne Ognisko powstałe z połączenia trzech Ognisk: P-50, P-51, P-55. W ogólnym rozrachunku liczone na więcej.
- 8) TKJ 460,5 pkt. — w roku ubiegłym 20 miejsce, wynik mówił sam za siebie. Doskonała praca Ogniska i oby tak dalej...
- 9) P-64 431,5 pkt. — o dwa miejsca dalej niż przed rokiem.
- 10) W-17 375 pkt.,
- 11) W-1 374,5 pkt.,
- 12) P-62 323,5 pkt.,
- 13) P-66 317 pkt. — te cztery Ogniska można scharakteryzować krótko — gorsza praca no i gorsze wyniki. W porównaniu z XIX Spartakiadą spadek o kilka miejsc w ogólnej punktacji.
- 14) P-67 271 pkt. — zadziwiająca stabilizacja. W roku ubiegłym również 14 miejsce.
- 15) P-60 258 pkt. — lepsza pozycja o trzy miejsca niż przed rokiem.
- 16) ZK 250,5 pkt. — Ognisko, które było w pierwszej, dziesiąt-

- 17) DT 156,5 pkt. — awans o cztery miejsca. Bardzo dobrze, oby tak każdy.
 - 18) DN 149,5 pkt. — w tej rywalizacji Ognisko wypadło niezbyt okazale, ale zdobycie dwóch pucharów było dużym zaskoczeniem.
 - 19) P-63 122,5 pkt. — gorzej o trzy miejsca niż przed rokiem.
 - 20) P-65 110,5 pkt. — skok do przodu o pięć lokat. To już coś.
 - 21) P-30 81,5 pkt. — awans o dwa miejsca.
 - 22) W-96 73,5 pkt. — również o dwa miejsca lepiej.
 - 23) TA 41,5 pkt. — zupełnie niepowodzenie w tegorocznej XX Spartakiadzie TKKF HiL. Spadek aż o 11 miejsc świadczy dobitnie o dużym kryzysie i złej pracy Ogniska.
 - 24) W-41 38,5 pkt. — rok temu również w gronie maruderów.
 - 25) DA 32,5 pkt. — zmieniono nazwę Ogniska. W ubiegłym roku pod firmą OZR też na szarym końcu.
 - 26) P-40 27 pkt. — odwrócić tabelę i P-40 na czele. Zupełnie tak samo jak przed rokiem.
- Wzorem lat ubiegłych, również i w tym roku wybrano najlepsze sportsmenki i najlepszych sportowców XX Spartakiady. Są to: Halina Juda ZRH, Halina Krzyżanowska PT, Maria Kowalik ZMO, Ryszard Fularz ZH, Zbigniew Pulit TE i Władysław Lach W-3. Trudno wymienić wszystkich, którzy swą pracą i poświęceniem przyczyniają się do umasowienia sportu wśród pracowników naszego kombinatu. Tym wszystkim bezmiernym szczególnie dziękujemy i życzymy o jeszcze...
- JACEK ROMISZEWSKI

Rozmowa z trenerem K. Trampiszem

Z optymizmem oczekujemy wiosennej rundy

W związku z zakończeniem jesiennej rundy rozgrywek II ligi, Redakcja zwróciła się do trenera pierwszej drużyny piłkarskiej i równocześnie koordynatora pracy szkoleniowej w sekcji p. n. inż. K. Trampisza oraz kierownika drużyny kol. M. Królikowskiego o przekazanie swoich uwag i wniosków, które mogą zainteresować liczne grono sympatyków i kibiców naszych pilkarzy.

— Przypuszczamy, że druga część jesiennej rundy rozgrywek dostarczyła Wam zadowolenia i satysfakcji po trudnym okresie sierpnia — września?

— Rzeczywiście, druga część rozgrywek z nawiązką wynagrodziła nam trudne chwile, jakie przeżyliśmy — wspólnie zresztą z naszymi sympatykami — w trakcie rozpoczęcia jesiennej rundy i kolejnych 8-miu meczów. Dorobek 12-punktowy na 14 możliwych do osiągnięcia w 7-miu meczach jest naprawdę nie lada wyczynem i za to należąca się naszym zawodnikom wyraża uznania.

— Co spowodowało taką metamorfozę w grze drużyny od zawodów ze „Stomilem”?

— Moim zdaniem 3 elementy: — wyraźne uaktywnienie pracy kierownictwa sekcji p. n. od m-ca października, wyrażające się m. in. w zapewnieniu właściwych warunków dla pracy szkoleniowej i budowania formy zawodników, połączone z konsekwentną realizacją stawianych wobec nich wymagań i wprowadzenie dyscypliny.

— wzmocnienie drużyny pozyskanymi zawodnikami szczególnie w linii ataku, zwłaszcza Strzelczykiem dzięki czemu drużyna zaczęła zdobywać bramki i wygrywać.

— korzystna zmiana atmosfery i nastrojów w całym zespole, który uwierzył w swe duże możliwości i w ślad za tym w realne szanse szybkiego awansu w wyższe rejonny tabeli ligowej.

— Mogę powiedzieć, że po ostatnim pojedynku z bydgoskim „Zawiszą” zawodnicy z zalem stwierdzili, że już następuje przerwa zimowa ponieważ są przekonani, że dalsze mecze byłyby dla nich również pomyślne, a to o czymś świadczy...

— W trakcie serii niespodziewanych porażek naszych „niebieskich” trener jak i działacze byli pod nieustannym ostrzałem rozgryzanych i zawiedzionych kibiców. Ich zarzuty dotyczyły m. in. za małych obciążeń treningowych i opieszalego odmładzania składu I zespołu. Jakże obecnie — już w spokojnej atmosferze — zajmujecie Koledzy stanowisko w tej sprawie?

— Takie jak poprzednio. Intensyfikacja i natężenie zajęć oraz ich efekty — co najważniejsze — nie zależą tylko od trenera lecz w równej mierze i od zawodników. Po wprowadzeniu zmian i uzupełnień w zespole i „odnowy” atmosfery zasadniczo zmienił się sto-

sunek zawodników do wykonywanych zajęć, tj. wzrosła ich aktywność, wkład osobistej pracy i ambicji w trakcie zawodów. Efekty — widoczne. Wprowadzenie młodych zawodników może n/zdaniem odbywać się stopniowo i rozważnie, przy zachowaniu dwóch podstawowych warunków. tj.: osiągnięcia przez juniora poziomu wyszkolenia wymaganego w zespole II-ligowym oraz korzystnej sytuacji zespołu w trakcie rozgrywek, gdy jest on skonsolidowany i wierzy w swe możliwości; w przeciwnym razie można doprowadzić do katastrofy i zmarnowania nawet prawdziwych talentów. Udane przykłady wprowadzenia do zespołu takich zawodników jak: Urbańczyk, Bławat, Stokłosa — wyraźnie potwierdzają to stanowisko.

— Po udanym zakończeniu tej rundy rozgrywek jakie są perspektywy na rundę wiosenną?

— Z pewnością optymistyczne, tj. dalszego windowania się „Hutnika” w górne rejonny tabeli.

— Czy myślicie o awansie w przyszłym roku do I ligi?

— Na to się jeszcze nie nastawiamy, ale chcemy już „zbudować” zespół, który z pełnymi szansami będzie walczył o ten długo oczekiwany awans w sezonie 1974—75. Do tego niezbędny jest powrót do gry pechowo wyeliminowanych przez kontuzje zawodników: Sroki, a ostatnio Strzelczyka — oraz pewne niewielkie uzupełnienia zespołu, nad którymi już myślimy z kierownictwem sekcji.

— Ale z pewnością duże znaczenie będzie mieć dobre przygotowanie się w okresie przerwy zimowej?

— Oczywiście, zrealizujemy starannie nasz plan przygotowań, który przewiduje: od 8—22 grudnia br. leczenie kontuzji i aktywny wypoczynek (tj. połączone z lekkim treningiem) w Kudowej, potem urlopy świąteczne, od 4 stycznia do 14 lutego treningi w hali i na stadionie, następnie do końca lutego grupowanie w N. Sączu, a po tym ostre treningi i rozgrywanie sparringów w okresie do rozpoczęcia rozgrywek wiosennych.

— Zatem można zapewnić naszych sympatyków, że nie będą więcej przeżywać tegorocznych rozczarowań?

— Mogę stwierdzić, że atmosfera w zespole i całej szerokiej kadry jest obecnie bardzo dobra, zawodnicy są zdyscyplinowani i zdają sobie sprawę, że tylko solidna praca umożliwi im odpowiedni poziom i formę, dającą miejsce w składzie I drużyny. Ten nastrój mobilizacji i gotowości pilkarzy postaramy się jeszcze utrwalić i umocnić — ku zadowoleniu naszych sympatyków.

— Dziękujemy i życzymy powodzenia w realizacji tych zamierzeń.

Rozmawiał JAN CHOMA

TYLKO REMIS SIATKARZY

Powiedzmy szczerze — oczekiwaliśmy od siatkarzy dwu pewnych zwycięstw. Po ciężkich zmaganiach Hutnik wygrał tylko jedno spotkanie. Stał potwierdziła, że jest drużyna nieobliczalna, ale to chyba zbyt mało, aby pocieszyć sympatyków siatkówki w Nowej Hucie.

Rok temu z teoretycznymi silniejszą Stalą, Hutnicy odnieśli dwa pewne zwycięstwa. Tym razem stało się inaczej. Oczywiście

— bo trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć — występie siatkarzy nie należy rozdzierać szat. Jest to sport, a więc każda ewentualność jest możliwa. Już dwa tygodnie temu przekała się o tym druga drużyna Europy Resovia, przegrywając w Andrychowcu. Ale ciężkie boje jakie toczyli siatkarze ze Stalą powinny być przestroga dla trenera i samych zawodników, że przeciwnika nie można lekceważyć, nie wolno pozwolić mu się rozegrać. A tak było w sobotnim spotkaniu, kie-

dy to Hutnik prowadził 2:0 po pierwszych setach. Zmiana zawodników, kilka nieudanych zagrań i... karta się odwróciła. Co prawda jeszcze Hutnicy odnieśli zwycięstwo, ale już w niedzielę sztuka się nie udała i trzeba było zaznać gorzkiej porażki.

Dziś i jutro nasz zespół oczekują trudne wyjazdowe spotkania z mistrzem Polski AZS-em Olsztyn. O punkty będzie bardzo trudno, ale oczekujemy, że drużyna trenera Kobędzy będzie grała ambitnie i pokaże siatkówkę na jaką ją naprawdę stać.

Tu PTTK HiL

Nie ma zdrowszego wypoczynku jak na nartach...

to zupełnie początkujący narciarze, a pozostała część, to narciarze słabo zaawansowani. Dobrze jeżdżący na nartach do „szkółki” się nie zgłaszają... Klub nasz nie jest w stanie zapewnić pełnej obsługi organizacyjnej, jak instruktorów, lekarzy, kierowników grup, dla tak dużej ilości osób. Możemy „obsłużyć” maksimum 130 osób miesięcznie. Warunkiem zorganizowania „szkółki” jest przydział dla tej akcji co najmniej 4 autobusów co niedzielę. Ponadto należało by uzyskać jeden autobus dla narciarzy zaawansowanych wyjeżdżających poza „szkółkę”.

Dodam jeszcze, że tak jak w roku ubiegłym, klub nasz będzie organizował wyjazdy na narty pracowników zatrudnionych w ruchu czterobrygadowym.

A co z turystyką narciarską? — W ramach prowadzonej „szkółki” przewidujemy rozwinięcie również turystyki narciarskiej. W programie mamy kilka przejeżdż narciarskich z o-

strój narciarski nie jest ani potrzebny, ani obowiązujący.

A jak pan jako prezes klubu widzi perspektywę narciarstwa w HiL?

— W całym świecie i w Polsce, narciarstwo rozwija się burzliwie. Nasi koledzy górnicy docenili już znaczenie tej formy rekreacji i zamienili Szczyrk w polską stolicę narciarstwa, bijąc na głowę Zakopane. Wybudowali ponad 10 wyciągów narciarskich wraz z zapleczem w postaci barów itp. Obecnie ich „ekspansja” rozszerza się na tereny krakowskie, takie jak Bukowina Tatrzańska, Zawoja i inne. Bardzo bym pragnął żeby także dla naszej załogi, władze huty na czele z organizacją związkową, zaczęły stwarzać podobne warunki.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym serdecznie zaapelować do Rady Zakładowej Kombinatu, aby przydzielała w okresie zimowym jak najwięcej autobusów dla narciarzy. Bez dowiezienia w górę pracowników HiL narciarstwa uprawiać się nie da. Organizowanie wycieczek przez wydziały huty w zimie nie jest zbyt popularne, a ukierunkowanie wypoczynku załogi na tę formę rekreacji da wszystkim maksimum pożytku i zadowolenia.

Rozmawiał: JERZY DANEK

To nas boli

Rondo pięciu alei

Zalei Rewolucji Październikowej wjeżdżamy wprost na plac Centralny. Dochodzi godzina dwudziesta. Na przystankach kolejka wycieczkujących na tramwaj, autobus, Ludzie spieszą do domu, kina, kawiarni... Objedźmy wielkie rondo, z którego promienie rozchodzą się aleje.

W skąpym świetle lamp i mrugających neonów, jakże żałośnie wygląda centrum wielkiego koła. Wieczorem jest ciemna, martwa plama. Wysokie żyrandole nie świecą, w mroku trudno dojrzeć ich efektowne główki. Ruch, barwy... to wszystko pulsuje na obrzeżu ronda. Sam Plac wieje pustką. Nie zapomnia jej również światło dnia lecz jeszcze bardziej potęguje wrażenie smutnej, jesiennej wegetacji. A przecież...

A przecież w obrębie Placu Centralnego koncentruje się życie naszej dzielnicy. Plac Centralny nadaje się doskonale na ekspozycję dobrej dekoracji, która pojawia się tutaj od czasu do czasu. Plac i przyległy teren są odpowiednim miejscem na reklamę nowohuckich przedsiębiorstw. Nie zatłuwają jej skromne neony.

WYCHOWANIE OBRONNE W DRUŻYNACH HSPS

Jednym z ważnych zadań drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej jest wychowanie obronne harcerzy. Manewry Techniczno - Obronne, które będą sprawdzianem przygotowania młodzieży do zadań obronnych, odbędą się na przełomie wiosny - lata 1974 r. Drużyny HSPS winny jednak przed tym terminem przeprowadzić cały cykl przygotowań.

Na wniosek ZHP ustanowiona została przez Ligę Obrony Kraju „Odznaka Sprawności Obronnej” dla młodzieży, umiającej działania harcerskie w zakresie wychowania obronnego. Ambicją każdego członka drużyny HSPS winno być zdobycie takiej odznaki.

(js)

Aurelia radzi...

Pani Henryka M. z osiedla Spółdzielczego jest zaniepokojona za wczesnym (jak uważa) na jej wiek, pojawieniem się zmarszczek tzw. „kurzych łapek” i często występującymi sińcami pod oczami i obrzękiem dolnych powiek. Pyta, czy są sposoby zapobiegające i usuwające te defekty...

Powstawanie obrzęków, worków i sińców pod oczami może być spowodowane przez różne choroby m. in. nerek, narządów krążenia, lub zaburzeń hormonalnych. Dlatego przed zastosowaniem środków kosmetycznych, radziłabym koniecznie poddać się dokładnemu badaniu w gabinecie lekarskim. — Jeżeli okaże się, że defekty nie powstały w wyniku choroby, można przystąpić do ich likwidacji na własną rękę.

W przypadku wystąpienia obrzęków i zwiótczeń skóry pod oczami, dobrze jest stosować okłady z naparu liści rozmarynu (20-40 g ziół na szklankę wody), względnie gorące okłady na całą górną część twarzy. — Niestety, nie ma sposobu (poza oczywiście zabiegami chirurgicznymi) na usunięcie zmarszczek — można jedynie zapobiegać dalszemu ich powstawaniu. W tym celu codziennie na noc należy wklepywać w miejsca zagrożone zmarszczkami, dobry tłusty krem (są też w sprzedaży specjalne kremy pod oczy).

Często zmarszczki pod oczami powstają u osób krótkowzrocznych. W związku z tym podkreślam, że w razie istniejącej wady wzroku musi się koniecznie nosić okulary. Kiedy zastosuje się odpowiednią do typu urody oprawę, to okulary mogą stać się elementem korzystnym i bardzo twarżowym. Wskazane jest również noszenie ciemnych szkieł w każdy słoneczny dzień.

Do ogólnych zaleceń zapobiegawczych przy defektach otoczenia oczu, należą wszelkie sposoby poprawiające utlenianie krwi — a więc przede wszystkim ruch, częste przebywanie na świeżym powietrzu, wypoczynek. Doraźną poprawę mogą również przynieść przemienne okłady na górną część twarzy (zimne i ciepłe). Przed zastosowaniem okładów, trzeba koniecznie natłuszczać powieki dobrym kremem odżywczym.

Lepsze ukrwienie mogą też spowodować zabiegi fizjoterapeutyczne, którym można się poddać w zakładach kosmetycznych.

Tutaj kieruje się „spojrzenie” nowohuckian. Mieszkańcy nawet odległych osiedli bieńczyckich i mistrzejowickich bywają tu przynajmniej kilka razy w tygodniu. Tędy przejeżdżają wycieczki w kierunku kombinatu, delegacje zagraniczne...

Sporo pretensji można mieć również do estetyki sklepowych wystaw. Jeśli idzie o kompozycje, to są one utrzymane raczej w guście miasteczka powiatowego. Dla wyjaśnienia dodajmy — mało ambitnego. Ponadto, wiele „ciusz-ków”, jak na przykład białinę damską w sklepie dziewiar-skim pokryta warstwą kurzu. Natomiast w sąsiednim sklepie artykułów i sprzętu sportowego, zwracają uwagę potłuczone szyby. Doraźnie popodpierane deseczkami. Widok, jak gdyby lokal znajdował się przed zakończeniem generalnego remontu, albo tuż przed jego rozpoczęciem.

W sumie, plac Centralny byłby rzeczywiście efektywnym centrum, potrzebuje pilnej pomocy. (R)

CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA

E. Basiński — „Polska — ZSRR”. Kronika faktów i wydarzeń 1944—1971.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę ukazania węzłowych problemów rozwoju Polski Ludowej w aspekcie stosunków z Krajem Rad na kanwie chronologicznie zestawionych wydarzeń.

Autor wyraźnie rysuje kolejne etapy:

- okres budowy zrębów państwowości Polski Ludowej (orientacyjnie zamknięty latami 1944—1945)
- ugruntowanie władzy ludowej i odbudowy kraju (1946—1949)
- tworzenie podstaw socjalizmu (1950 — 1955)
- rozwijanie budownictwa socjalistycznego (od roku 1956)

Wypróbowana w wojnie wyzwoleńczej przyjaźń narodów Polski i ZSRR, której fundamenty stworzyła wspólnota ideowych dążeń oraz zgodność politycznych celów i obustronnych interesów spełniały rolę motorycznej siły w rozwoju polskiej ekonomiki i kultury.

Na arenie międzynarodowej sojuszu polsko-radzieckiego, uwzględniający racje stanu obu partnerów, stanowił dla Polski niezawodny punkier przed rewizjonistycznymi knoowaniami odwetowców, a pomoc i przykład ZSRR pozwalały pokonywać przeszkody piętrzące się na drodze socjalistycznego budownictwa w trudnych warunkach zimnowojennej ofensywy obozu kapitalistycznego.

„SOCJOLOGIA W ZAKŁADZIE PRACY”.

Książka niniejsza odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu na popularny podręcznik socjologii zakładu przemysłowego.

Przeznaczona jest dla aktywistów organizacji społecznych (partii, związków zawodowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, organizacji młodzieżowych) mistrzów i kierowników różnego szczebla oraz dla wszystkich pracowników zakładu pracy, które interesują się motywami i sposobami działania jednostki i grup społecznych w środowisku pracy, wychowaniem społecznym i humanizacją pracy.

Przeznaczona jest dla aktywistów organizacji społecznych (partii, związków zawodowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, organizacji młodzieżowych) mistrzów i kierowników różnego szczebla oraz dla wszystkich pracowników zakładu pracy, które interesują się motywami i sposobami działania jednostki i grup społecznych w środowisku pracy, wychowaniem społecznym i humanizacją pracy.

Przeznaczona jest dla aktywistów organizacji społecznych (partii, związków zawodowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, organizacji młodzieżowych) mistrzów i kierowników różnego szczebla oraz dla wszystkich pracowników zakładu pracy, które interesują się motywami i sposobami działania jednostki i grup społecznych w środowisku pracy, wychowaniem społecznym i humanizacją pracy.

Przeznaczona jest dla aktywistów organizacji społecznych (partii, związków zawodowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, organizacji młodzieżowych) mistrzów i kierowników różnego szczebla oraz dla wszystkich pracowników zakładu pracy, które interesują się motywami i sposobami działania jednostki i grup społecznych w środowisku pracy, wychowaniem społecznym i humanizacją pracy.



Jan Moszczyński jest technologiem gospodarki walcami w HiL. Ostatnio, w czasie uro-

JAN SZCZEPAŃSKI — „REFLEKSJE NAD OŚWIATĄ”

Szkice zawierają bardzo sceptyczny pogląd na możliwości szkoły. Autor ukazuje, że szkoła może działać sprawnie wtedy — kiedy będzie miała za sobą pełne poparcie moralne, pełne, bezwarunkowe uznanie całego społeczeństwa.

Profesor Jan Szczepański uważa, że kryzys w stosunkach szkoły ze społeczeństwem podcina jej efektywność pedagogiczną. Powoduje on także wiele zjawisk negatywnych w samej szkole, w samym procesie nauczania i wychowania. Toteż reforma systemu oświaty musi iść w wielu kierunkach. I to właśnie jest ta bardzo prosta teza zawarta w niniejszych rozważaniach.

Książka jest zbiorem refleksji pisanych w latach 1968—1973.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Z Nowej Huty do Hiszpanii

U stóp Guadarramy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Hiszpańskie „sny o potęgę” ucieleśniły się 48 km od Madrytu w południowego podnóża pasma Sierra Guadarrama w postaci Eskurialu i Santa Cruz del Valle de los Caidos Filip II, władca absolutny, długie lata swego panowania poświęcił na wzniesienie Eskurialu — symbolu swej władzy — tłumacząc się skromnie, że pragnie wznieść „pałac dla Boga i chatkę dla siebie”. Istotnie — zwiędzając monumentalną budowlę w kształcie czworoboku o wymiarach 206 x 161 metrów, obwarowaną 9-cioma wieżami, kryjącą w swym wnętrzu 300 sal i aż 16 dziedzińców — odnajdujemy jedynie trzy skromne izby służące królowi jako apartamenty prywatne. Mała-ka sypialnia z potężnym łóżem przylega bezpośrednio do prezbiterium ogromnej katedry. W ten sposób znalazł swoje ujście fanatyzm religijny schorowanego władcy, zgnębionego druzgocącej klaszka „Niezwyčajonej Armady” u wybrzeży Anglii oraz niepowodzeniami w wojnach hugonockich. W tym właśnie toż pod purpurowym baldachimem zakończył też swoje 72 lata życia i ponad 40 lat panowania twórca panteonu, który stał się grobowcem katolickich władców Hiszpanii.

Do podziemi prowadzą wąskie, marmurowe schody. Wielobok o kopulastym sklepieniu mieści się tuż pod głównym ołtarzem bazyliki. Na marmurowych półkach piętrzą się ze wszystkich stron sarkofagi Spoczywają tu prochy kolejnych władców. Na każdej trumnie złote napisy, jak etykiety na słoikach aptecznych, informują: Philipus II, Carlos II, Alfons XII. Przygotowano nawet dwie trumny dla prochów ostatniego Bourbona, który zmarł w Rzymie oraz dla jego małżonki, żyjącej w Szwajcarii Umarli zanim spoczną w panteonie, w przeznaczonych dla nich miejscach, muszą odbyć pięcioletni „staż” na półce zwanej niedwuznacznie „pudridero” („gnijalnia”)...

Cmentarz na półkach przeznaczony jest wyłącznie dla panujących królów i dla ich małżonek, które wydały na świat monarchów sprawują-

cych najwyższą władzę w państwie. Np. z 4 żon Filipa II znalazła się tu tylko Austriaczka, jako matka Filipa III. Inne królowe spoczywają w sąsiedniej, bocznej sali — „Sala de los Infantes”, tzw. sali księżąt krwi. Pieczę nad nimi sprawuje poślacany brzą I-zabela II, kłęczącej na własnym sarkofagu.

Mimo wspaniałości tolekańskiego marmuru, jakże przytłaczające wrażenie. Przez moment czujemy się jakby nas żywcem zamurowano w tym królewskim grobowcu. Wracamy do katedry, którą otaczają węgi 44 kaplic. Codziennie odprawia się w nich 30 mszy. Sklepienie na wzór kopuły św. Piotra w Rzymie, przez 14 lat pokrywał Giordano swym freskiem przedstawiającym Wniebowstąpienie. W bocznym ołtarzu obok wejścia — figura Ukrzyżowania z białego marmuru, dłuta Celliniego, przepasana jedwabną chustą.

W licznych salach muzeum zgromadzono 1600 płócien i fresków, wśród których są bezcenne dzieła Tycjana, Velazqueza, El Greca i Goi. Podziwiamy też kunsztownie tkane gobeliny wg projektów malarza Bailleu i Goi. Tkantyny z włókien jedwabiu i lnu mimo stuleci nie straciły intensywności kolorów. Charakterystyczną dla tych scen ro-

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

czystości 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, awansowany został do stopnia majora. Jakie były jego wojenne losy? Z konspiracją związał się już na samym początku okupacji. Na terenie ziemi kieleckiej wstąpił do oddziału partyzanckiego Batalionów Chłopskich, którym dowodzili — „Jacek” i „Soplica”.

Brał udział w licznych bojowych akcjach. Najbardziej pamiętne z nich, to napad na generała policji ukraińskiej i szefa żandarmerii, ponadto — rozbicie więzienia w Opatowcu. Biorąc udział w tej ostatniej akcji, Jan Moszczyński — pseudonim „Moniuszko” wystąpił w zniechędzonym hitlerowskim mundurze.

W ciągu licznych walk i potyczek oddział jego przeszedł na drugą stronę frontu pod Łagowem. Był partyzantem skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji, aby dotrzeć do Lublina i zgłosić się ochotniczo do Wojska Polskiego.

Wspominając dziś tamte czasy opowiada mi przeżycie, które głęboko wryło się w jego pamięć. Był świadkiem, na terenie byłego obozu zagłady w Majdanku, egzekucji kilku katów z gestapo. Ponieśli za służoną karę w miejscu popel-nionych przez siebie zbrodni ludobójstwa.

W Lublinie, gdzie ukończył

szkołę oficerską, zetknął się z generałem Karolem Świerczewskim „Walterem”.

Z Lublina, świeżo upieczony podporucznik Jan Moszczyński, ruszył na front. Walczył w szeregach 4 Dywizji WP, I Armii. M. in. pod Wąlczem i Mierosławcem. Tutaj osiągnął go niemiecka kula, został ranny.

A po kuracji odbudowywał most na Wiśle w Toruniu. Następnie skierowany został na teren Białostoczczyzny do walki z bandami.

W 1950 roku przybył do Nowej Huty budować kombinat. Pamiętam go z tamtego okresu jako korespondenta i bli-skiego naszej redakcji, współpracownika hutniczej gazety

Jest aktywistą Zarządu Oddziału ZBoWiD HiL: przewodniczy komisji socjalno-bytowej. Wykazuje dużą troskę o swych kolegów — kombatan-tów. Pełni szereg funkcji partyjnych i społecznych, był wieloletnim wykładawcą szkolenia partyjnego, grupowym partyjnym, radnym w DRN.

Odnznaczony jest Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, medalami bojowymi oraz Odznaką Budowniczego Nowej Huty.

(jd)



Jeden z 16 dziedzińców Eskurialu.

dzajowych jest leworęczność postaci Gubeliny Rubensa to także sceny rodzajowe na tle bogatego pejzażu, ale tło nieco przyćmione i mniejsza tu intensywność barw.

W sali Filipa II już od 400 lat pokrywa długą ścianę ogromny fresk — „Bitwa wojsk hiszpańskich z arabskimi” Portale z XVI wieku mają o drzwi inkrustowane z 50 gatunków drewna. Ściany sal tronowej pokrywają XVI-wieczne mapy krajów europejskich, jest także mapa Polski.

Biblioteka Eskurialu posiada unikalne zabytki w postaci ksiąg rękopiśmiennych z VIII—X wieku Oglądamy tu arabskie księgi Koranu, biblie w języku hebrajskim, modlitewnik św. Teresy z Awilii. Foliaty pergaminowe w drewnianych oprawkach o wadze kilkunastu kilogramów. Jest

też księga bogato ilustrowana napisana złotym atramentem, na którą zużyto 10 kg złota. Oszoboteni bogactwem tego w gruncie rzeczy ponurego wnętrza, wychodzimy na mównastoneczniony, przestronny dziedziniec.

Z grupami turystów, przy-gywiających tu z różnych stron świata, mieszają się rozbiegani i rozkrzyżani chłopcy. To uczniowie Colegio de Alfons XII, mieszczącego się w jednym ze skrzydeł zamczyska. W wąskich, okratowanych o-zienkami sal szkolnych roz-tawia nowe życie. Historia nieśmia się tu ze współczesnością. Chłopcy nie czują się przytłoczeni powagą i surowością tych murów, są niefraboliwie młodzi...

Tekst i zdjęcia: BOGUMIŁ DZIEKAN



Eskurial — ta typowa kastylijska budowla — jest jednocześnie świątynią, klasztorem, pałacem i panteonem królewskim.

KRONIKA KULTURALNA

Zgodnie z wieloletnią już tradycją, w Klubu-kawiarni ZDK HiL, spotkali się ostatnio przedstawiciele rad zakładowych i społeczni działacze KO z wszystkich wydziałów huty, by uroczystie zainaugurować XII Olimpiadę Kulturalną Huty im. Lenina. Do zebranych, okolicznościowo przemówienie wygłosił zast. kierownika ZDK — mgr Stefan Niedźwiedź, oddając następnie głos Andrzejowi Skwarczyńskiemu, wykonawcy programu artystycznego pt. „Uśmiech dla państwa”. Znakomity to był program, znakomite jego wykonanie, przy akompaniamencie wesołego śmiechu i gromkich oklasków licznej widowni.

Tegoroczny sezon w Galerii „Rytm” ZDK HiL, zainaugurowano wystawą linorytów barwnych Janiny Kraupe, artystki krakowskiej o ustal-

nej już — w kraju i świecie — renome.

Wystawa ma charakter dydaktyczny: prace ujęte w cykle, uzupełnione rysunkami, ukazują wyniki dążeń artystki do ujęcia w formie graficzno-malarskiej swoich przeżyć pod wpływem słuchanej muzyki, poezji, oglądanej rzeźby.

Na pierwszy rzut oka, zaprezentowane w „Rytmie” linoryty, sprawiają wrażenie sztuki trudnej. Jest to jednak tylko pozór, ustępujący natychmiast po uchwyceniu przez widza pierwszego szczegółu mowy, zapisanej kształtem i kolorem.

Przy okazji warto nadmienić o wprowadzonej w Galerii „Rytm” nowości: w każdy poniedziałek oraz piątek, w godzinach od 17 do 18, pełni tu dyżur historyk sztuki, z którym można porozmawiać o problemach podjętych przez autora danej wystawy, a także

o różnych kierunkach sztuki współczesnej.

Dzień, w którym ten numer „Głosu” dotrze do rąk Czytelników, będzie przedostatnim dniem V Tygodnia Kultury Studenckiej w Klubie „Śródpole”. Tę doroczną imprezę, zainaugurowano w ub. poniedziałek, wieczorem poświęconym piosence studenckiej.

W wypełnionej po brzegi sali Klubu, przez blisko dwie godziny, krakowscy studenci prezentowali nowohuckim robotnikom swój bogaty dorobek wokalnoinstrumentalny. Prócz solistów, wystąpiły dwa zespoły: instrumentalny pn. „Rynek Główny 7” oraz wokalny — studentów greckich.

Wieczór upłynął pod znakiem ogólnej wesołości, oklasków i... czerwonych goździków. (okt)

Fot. O. HUTNICKI

W NOWOHUCKIM KLUBIE SENIORA

W siedzibie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nowej Hucie, os. XX-lecia mieści się Klub Seniora. Jak donosi nasz korespondent J. Równanyk, klub przejawia dużą żywotność, organizując wycieczki dla swych podopiecznych oraz nawiązując współpracę z szeregiem instytucji nowohuckich, dzięki czemu członkowie Klubu Seniora mogą uczestniczyć w wielu imprezach organizowanych na terenie naszego dzielnicy. Klub nawiązał kontakty z Liceum Ekonomicznym nr 2 oraz z punktem PSS „Praktyczna Pani”. Uczniowie liceum zapraszają rencistów i emerytów na każdą niemal organizowaną przez siebie imprezę, a punkt „Praktyczna Pani” organizuje dla nich prelekcje, odczyty i pokazy.

Klub Seniora zorganizował też teleturcję dla swoich członków pt. „Poznaj swój kraj”. Dużą pomoc udzielił Klubowi także Zakład Nowohucki, jak KZBiZ, Montin i Elektromontaż. Wzywamy inne zakłady nowohuckie do udzielania pomocy Klubowi Seniora w jego tak pożytecznej dla starszych ludzi działalności. RD



Kierownik ZDK HiL mgr W. Konieczny wręcza kwiaty artystce — Janinie Kraupe.



Tydzień Kultury Studenckiej w Klubie „Śródpole” — śpiewa Andrzej Sikorski.

Co nowego w Bibliotece Technicznej HiL?

Jan Palasz — „Poradnik spawacza” Syg.: 53313

Poradnik spawacza gazowego zawiera podstawowe wiadomości z zakresu spawania gazowego i procesów pokrewnych. Omówiono w nim technologię spawania, cięcia tlenem, lutowania i zgrzewania gazowego. Podano również charakterystykę poszczególnych urządzeń oraz materiałów stosowanych do spawania gazowego i procesów pokrewnych. Opisano sposób przeprowadzania naprawy i kontroli palników oraz reduktorów ciśnienia.

Zamieszczono także wykaz aktualnych norm i przepisów z dziedziny spawania gazowego.

Wendt H. J., Friedrich H. W. — „Poradnik dźwigowego” — Syg.: 55106.

Poradnik zawiera podstawowe pojęcia matematyczno-fizyczne oraz podstawowe wiadomości z mechaniki, wytrzymałości, elektrotechniki i hydrauliki. Omówiono w nim budowę dźwignic, ich elementy, mechanizmy i wyposażenie elektromechaniczne oraz podano zasady prawidłowej obsługi, konserwacji

i organizacji czynności związanych z przeładunkiem pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa pracy.

Książka jest przeznaczona dla szerokiego kręgu osób zajmujących się eksploatacją dźwigni różnych typów. Może stanowić również pomoc jako poradnik dla osób z nadzoru utrzymania ruchu urządzeń

przeładunkowych w różnych gałęziach gospodarki.

Tadeusz Cholewicki — „Elektrotechnika teoretyczna” T. II Syg.: 51695

W książce omówiono teorię linii długich badanych za pomocą metody klasycznej równań różniczkowych, metody operatorowej i metody zmiennych stanu.

Rozpatrzone zagadnienia przepływu sygnałów, schematy blokowe, obwody nieliniowe, przebiegi niesinusoidalne i zarys teorii pola elektromagnetycznego.

K. CIASTOŃ

Imprezy ZDK HiL

KLUBO-KAWIARNIA

3 i 8 bm. godz. 18.30 — „Mały Książę”. Spektakl Studia Słowa „Zebra”.

5 bm. godz. 18.30 — Spotkanie rencistów Huty im. Lenina. Prelekcję pt. Wybrzeże Morza Czarnego; wygłosi Zofia Kubita.

6 bm. godz. 18.30 — „Przyność ci kilka pieśni”. Wieczór poezji i muzyki. Wiersze Jana Kasprowicza recytować będzie Halina Gryglaszewska, pieśni Karola Szymanowskiego, wykona Zofia Stachurska przy akompaniamencie Zb. Jeżewskiego.

7 bm. godz. 19 — Projekcja filmu dla członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Kropka”.

KLUB „SRÓDPOLE”

1 bm. godz. 18 — Dyskoteka. 3 bm. godz. 18.30 — Prelekcja z przeżyciami pt. „Gwinea — ludność i obyczaje”.

4 bm. godz. 18 — Z cyklu „Malarstwo polskie w muzeach krakowskich. Prelekcja mgr Krystyny Zymierskiej.

5 bm. godz. 17 — Impreza Mikołajowa dla dzieci z Domu Dziecka w Bieżyczach.

7 bm. godz. 18.30 — „Barok w Krakowie”, prelekcja mgr Krystyny Zymierskiej.



Andrzej Skwarczyński w wesołym programie „Uśmiech dla państwa”.

A może muzeum?



Warto ten fakt odnotować: Nowej Hucie przybywa starych gruchotów. Ten widoczny na zdjęciu, porzucono w al. Róż, na wysokości os. Zielonego. No, może niepełnie porzucono, lecz tylko pozostawiono bliżej nieokreślonymu losowi. Nie używamy więc od miesięcy, stoi tu, rdzewiejąc bezpowrotnie. Podobne „antyki” znajdziemy również w os. Jagiellońskim oraz Handlowym. Może warto byłoby stworzyć muzeum starych samochodów?

Fot. O. HUTNICKI

Nowości beletrystyki

Walenty Kunysz — „Wścibski i wrażliwi”. Pamiętniki chłopca galicyjskiego — mieszkańca podlańskich wsi, Kraczkowa. Obejmują lata 1900—1945. Pozycja jest ciekawym studium nad mentalnością i zachowaniem się mieszkańców wsi w okresie przed I i II wojną światową. LSW, cena 20 zł.

Andrzej Zieliński — „Początek wieku” — Tematem książki są przemiany w polskiej kulturze narodowej w latach 1807—1831. Autor przedstawia poglądy i opinie twórców kultury i ich wkład w kształtowanie się postaw ówczesnych obywateli naszego kraju. Wyd. Łódzkie, cena 33 zł.

Janusz Krasiński — „Haracz szarego dnia” — Akcja powieści toczy się w czasie okupacji.

Główny temat, to działalność partyzancka w Warszawie i okolicy.

Czytelnik, cena 17 zł. Paweł Targosz — „Od Oku do Olzy” — składające się z dwóch części wspomnienia. Pierwsza część pt. „Wojenne drogi”, obejmuje okres odbywania przez autora służby w Armii Czerwonej i następnie w Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Druga część pt. „O pokój i chleb dla Ziemi Cieszyńskiej”, przedstawia okres powstawania władzy ludowej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wyd. Śląsk, cena 15 zł.

Per Christian Jersild — „Do cieplejszych krajów” — Współczesna powieść obyczajowa napisana przez młodego szwedzkiego pisarza (lekarza z zawodu). Przełożyła M. Olszańska. Wyd. Poznańskie, cena 22 zł.

Wśród junaków OHP

Sekretarz KD PZPR MARIAN SMOLEN, przewodniczący Prezydium DRN EDWARD STRZEBONSKI, przedstawiciel Komendy Głównej OHP ppłk LUDWIK KUSZNIEROW i komendant wojewódzki ZBIGNIEW DERENDA — zaszczytliwie obecnością uroczystość 141 Ochotniczego Hufca Pracy w Nowej Hucie. W ub. niedzielę w kinie „Świt” odbyła się inauguracja szkolenia obronnego 141 OHP im. Janka Krasiciego, połączone z 15-leciem Hufców w Polsce.

Z uwagą słuchali junacy-żołnierze wystąpienia swego komendanta STANISŁAWA WÓJCICKA, rzeszyscy oklaskami nagrodzili kapitana rezerwy, uczestnika operacji berlińskiej, MIKOŁAJA TROICKIEGO. Jego wykład o tradycjach Ludowego Wojska polskiego, ściśle powiązany z osobistymi przeżyciami na polach bitew II wojny światowej, spotkał się ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Do miłych momentów uroczystości trzeba zaliczyć akt dekoracji odznaczenia tych, którzy mają swój poważny udział w sukcesach nowohuckiego Hufca oraz wręczenie nagród przodującym junakom. Złotą Odznakę OHP otrzymała JANINA HALIZAK z „Bu-

dostalu”. Odznaki Budowniczości HiL: JÓZEF ROGÓZ — I sekretarz OHP i lekarz Hufca dr JERZY SOWINSKI oraz redaktorzy krakowskiej TV — LESZEK MAZAN i ARKADIUSZ PILARZ.

Dziewięciu junaków 141 OHP otrzymało książeczki mieszkaniowe. Są to: WŁADYSŁAW BOBULA, STANISŁAW DASZYKOWSKI, KRZYSZTOF DUBOWSKI, JÓZEF JARA, MIECZYSLAW FORTUNA, JERZY RASZKIEWICZ, WOJCIECH LISZKA, EDWARD CIELICA i MARIAN BERNATOWICZ.

Na spotkaniu złożono piękną meldunek: junacy 141 OHP przepracowali społecznie, dla uczczenia 15-lecia Ochotniczych Hufców Pracy — 31 tys. godzin o wartości ok. 404 tys. złotych. To dowód, że junacy-żołnierze nie ograniczają się do wykonywania zadań związanych ze szkoleniem obronnym i pracą zawodową, ale również dodatkowo, społecznie służą swymi siłami środowisku i przedsiębiorstwu „Budostal”. (dr)



Junacy 141 OHP na uroczystości w kinie „Świt”.



Złota Odznaka za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa dla przewodniczącego Rady Zakładowej nowohuckiego Hufca Kazimierza Żurawika. Dekoruje — prezes Edward Strzeboński.



Przodujący żołnierze otrzymali z rąk dyrektora ekonomicznego „Budostalu” mgr Zbigniewa Boryczki — mieszkaniowe książeczki PKO. Fot. J. BROZEK

Z czego śmieją się inni?



— Na litość boską, niech się pani nie boli! Ja tylko trochę zagrzeję nogi.

(„Aktuelle” — Norwegia)



— Biedny stary Oskar! W taki deszcz wychodził z więzienia!

(„Pourquoi-pas?” — Belgia)



(„Krokodyl” — ZSRR)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT — godz. 16, 18, 20 „Kaprysy Marii” od lat 11, od 7 bm. godz. 13 i 19 „Chłopi” prod. polskiej od lat 14.

SWIT Mała Sala — od 1 do 4 bm. godz. 15, 17 i 19 „Szkoła cowbojów” prod. USA, od lat 16, od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zródlot” prod. szwedzkiej, od lat 18.

SWIATOWID — od 1 do 2 bm. godz. 15.45, 18.00, i 20.15 „Serafino” prod. włoskiej, od lat 16, od 3 do 5 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Audycja” prod. włoskiej, od lat 16, od 6 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Głos na sprzedaż” prod. włoskiej od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala — od 1 do 2 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Anatomia miłości”, prod. polskiej, od lat 16, od 3 do 5 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Ktoś za drzwiami” prod. francuskiej, od lat 18, od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Klan Sycylijszyków” prod. francuskiej, od lat 16.

SFINKS od 1 do 2 bm. godz. 15.30 18.00 i 20.30 „Klan Sycylijszyków” prod. francuskiej, od lat 16, od 3 do 5 bm. godz. 15, 18 i 20, „Wielka nadzieja białych” prod. USA od lat 18, od 6 do 9 bm. godz. 16, 18 i 20 „Jedna z tych rzeczy” prod. duńskiej, od lat 18.

TEATR LUDOWY

1 bm. godz. 19.15 „Cyrułlik sewilski”, 2 bm. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty”, godz. 19.15 „Cyrułlik sewilski”, 3 bm. teatr nieczynny, 4 bm. godz. 16.30 „A jak króltem — a jak katem będziesz”, 5 bm. godz. 19.30 „Cyrułlik sewilski”, 6 bm. godz. 11.00 i godz. 17.00 „Zaczarowane kwiaty”. (Impreza choinkowska Spółdzielni Mieszk. „Hutnik”). 7 bm. godz. 19.15 „Cyrułlik sewilski”.

TELEWIZJA 1-7 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 8.30 Czego się nie robi, by dostać spadek — film. 10.00 Dla szkół. 15.00 Kronika 15.20 Redakcja szkolna zapowiada. 15.35 Informator wydawniczy. 16.00 Spacerkiem po kinach. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodzieży „Mały książe”. 17.25 z kamerą wśród zwierząt. 17.35 Wychowanie fizyczne. 18.20 Kwadrans akademicki. 18.35 Pegaz. 19.20 Monitor. 20.15 Koncert dla górników. 21.25 Czego się nie robi, by dostać spadek — film. 22.50 Dziennik. 23.15 Ballady F. Villona.

NIEDZIELA: 7.30 Kurs rolniczy 8.35 Bieg po zdrowie. 8.45 PKF. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.35 Człowiek w przyrodzie — film. 11.00 Piórkami i węglem. 11.25 Koncert żyweń. 12.00 Dziennik. 12.15 w starym kinie. 13.05 Na chłopski rozum. 13.35 Piosenki dla ciebie. 14.25 Dla dzieci — „Trzy

pomarańcze”. 15.25 Bank inicjatyw. 15.25 Losowanie Totolotka. 16.40 Magazyn rozrywkowy. 17.50 Kryteria. 18.00 Sport. 19.20 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 20.20 Perła w koronie — film. 22.25 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 14.55 Centralna Akademia z okazji Dnia Górników. 17.40 Dziennik. 17.55 Panorama Rzeszowska. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: Norwid. 21.30 Forum. 22.35 Dziennik. 22.50 Utwory fortepianowe Mozarta.

WTOREK: 9.00 „Panf Monso-reau” — film. 10.00 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 „Rodzina Durto-lów” — film. 17.10 „Górnictwo najbliższego jutra”. 17.35 Dla młodzieży. 18.05 „Inter-Tele 72”. 18.25 Kronika. 18.45 Trybuna Wyborcza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pani de Monsoreau”. 21.10 Świat i Polska. 21.55 Pieśni Gruzji. 22.30 Dziennik. 22.45 Sport.

ŚRODA: 9.00 Dla szkół. 9.40 „Nie-pokoje wychowanka Torlessa” — film. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Latający Holender. 17.10 „Dźwięki i czary”. 17.35 Losowanie Małego Totka. 17.45 Informacje — Towary — Propozycje. 18.00 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Magazyn Medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Nieo-koje wychowanka Torlessa”. 21.45 Prosto z Polski. 22.15 Spiewają bracia Olsen. 22.45 DTV. 23.00 Sport.

CZWARTEK: 9.05 A. Hitchcock przedstawia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z braskiem. 17.45 PKF. 17.55 Gramy o telewizor. 18.20 Teleekla-ma. 18.25 Kronika. 18.45 Trybuna Wyborcza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Alfred Hitchcock przedstawia. 21.05 Prosto z Polski. 21.35 „Ekspress nr 40”. 22.05 Informacje — Towary — Propozycje. 22.20 Dziennik. 22.35 Sport.

PIĄTEK: 9.45 „Goniwca” — film. 11.05 Dla szkół. 14.20 Baw się razem z nami. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Tele-sfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.30 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.05 Dla młodzieży — telekonkurs. 18.25 Kronika. 18.45 Orbita. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Piosenki Marka Lusiaza. 20.50 Panorama. 21.30 Teatr TV: „Panna bez posagu” — A. Ostrowskiego. 22.50 Dziennik. 23.05 Sport.

OGŁOSZENIA DROBNE

Przepraszam funkcjonariusza MO Bolesława Natkańca, którego w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych obraziłem wulgarnymi słowami w miejscu publicznym. Czynu swego, popełnionego w stanie nie-trzeźwym, mocno żałuję. Roman Bator, Nowa Huta os. Na Wzgórzach 28/56.

NA EKRAKACH NOWEJ HUTY

„KAPRYSY MARII”
Reżyseria: Philippe deBroca
Produkcja: francusko-włoska.
Kino: „Swit”, do 6 bm.

Twórczość reżysera Philippe de Broca i scenarzysty Daniela Boulanger stanowi rozdział w historii współczesnego kina francuskiego. Wystartowali przed kilkunastu laty wraz z „młodą falą” i od razu zajęli pozycję wyjątkową: głównych dostawców humoru wśród realizatorów młodego pokolenia. „Kaprysy Marii” kontynuują ten cykl, zawierając jednocześnie elementy poetyckie, charakterystyczne dla drugiego — lirycznego nurtu twórczości reżysera. Świat tego filmu — małe francuskie miasteczko,

zakupione przez amerykańskiego milionera i przeniesione do Stanów Zjednoczonych — widziany jest przez pryzmat satyry, ciepłej w odniesieniu do społeczności owego miasteczka, ale ostrej, nie gardzącej karykaturą przy charakteryzowaniu postaci młodego Amerykanina.

Film jest barwny, opracowany w napisach.

„SERAFINO”
Reżyseria: Pietro Germi
Produkcja: włosko-francuska
Kino: „Swiatowid”, do 2 bm.

Pietro Germi jest jednym z najbardziej bezkompromisowych demaskatorów przywar i zafobania moralno-obyczajowego współczesnych Włoch. Dla swych ataków na drobno-mieszczactwo i ciemnotę, biurokrację, Kościół i kompleksy seksualne — wybrał najbardziej popularną formę ostrej komedii obyczajowej.

Akcja filmu „Serafino” jest umieszczona w nieprawdopodobnie archaicznym społec-

zeństwie pasterskim, w którego sielankowe motywy wpisane są ciągle te same ludzkie wady: egoizm, obłuda, podłość, drobno-mieszczanski oportu-nizm. Mimo pozornej lekkości i niefrasobliwości, film jest kolejnym rozrachunkiem Germiego z jego rodakami i z pewnymi niepokojącymi objawami współczesnej cywilizacji. (dr)



Z realizacji „Nocy i dni” wg Marii Dabrowskiej, w reżyserii Jerzego Antczaka. W roli Bogumiła — Jerzy Bińczycki, w roli Barbary — Jadwiga Barańska.

Kacik filatelistyczny

NRD CZŁONKIEM ONZ

Z okazji przyjęcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Organizacji Narodów Zjednoczonych poczta tego kraju wydała specjalny znaczek upamiętniający to historyczne wydarzenie. Rysunek znaczka przedstawia gmach ONZ. Wartość nominalna 35 pf.



POGODA

ATAK zimy z ostatniej dekady listopada okazał się skuteczny, przez kilka dni temperatura nie podniosła się powyżej 0 st. Dopiero w piątek od zachodu zaczęła napływać fala nieco cieplejszego powietrza, ale za nią idzie z północnego zachodu nowy chłód. Tak więc w najbliższych dniach pogoda zapowiada się zmienna, o temperaturze w ciągu dnia w granicach między -2 st. i +4 st., w nocy zależnie od pokrycia nieba występować będą silniejsze lub słabsze przymrozki. Opady, jeśli wystąpią, będą w postaci śniegu, śniegu z deszczem bądź deszczu.

PROMYK

Anegdoty historyczne

Książę Radziwiłł, lekceważąc sobie trochę króla Stanisława Augusta, przybywał na dwór królewski w stroju często bardzo niedbałym. Pokazywał się najchętniej w białym żupanie zatabaczo-nym i poplamionym, na który narzucał kontus mundurowy bardzo wytarty.

Pewnego razu, gdy był w dobrym humorze, król zwrócił mu uwagę, aby bardziej dbał o swoje zwierzchnie szaty, gdy staje przed królem.

— Mości królu — odparł książę — ten kontusz już trzynasty z kolei Radziwiłł, wojewoda wileński nosi, to i nie dziwi, że się podstarzał.

Była to przymówka do rodu Poniatowskich, który od niedawna dopiero piastował godności senatorskie.

Zygmunt Stary miał raczej opinię małomównego, ale za młodych lat, w gronie osób bliskich, pozwalał sobie na żarty i celował niekiedy w zrecznych powiedzonkach. Zachowała się o nim garść anegdot z których jedną przytaczamy.

Pewien magnat, chcąc zostać kanclerzem, rzekł do króla Zygmunta, pragnąc go wyba-dać: — Ludzie mówią, że mam zostać kanclerzem.

A król na to:

— Nie turbuj się waszmość, czego to ludzie nie plotą!

Król Zygmunt August był miłośnikiem książek, które sprowadzał wielkim kosztem z zagranicy i tym sposobem zebrał m. in. bibliotekę autorów starożytnych, jedyną w swoim rodzaju. Chcąc pewnego razu sprowadzić od razu znaczna ilość ksiąg, polecił ich kupno francuszczykowi Lismaninowi, spowiednikowi królowej matki, którego wysłał za granicę z pieniędzmi.

Wiedział o tym Stańczyk i śmiał się w duchu.

— Powiedz mi też, Stańczyku — zapytał go raz król — wielek ty już atupców sobie równych znalazł?

— Co dzień ich spisuję i już Zygmunta Augusta zapisałem.

— A to za co?

— Za to, że Lismaninowi dał tyle pieniędzy i wyprawił go z nimi za granicę.

— A poczekałże jeszcze, Lismanin wróci.

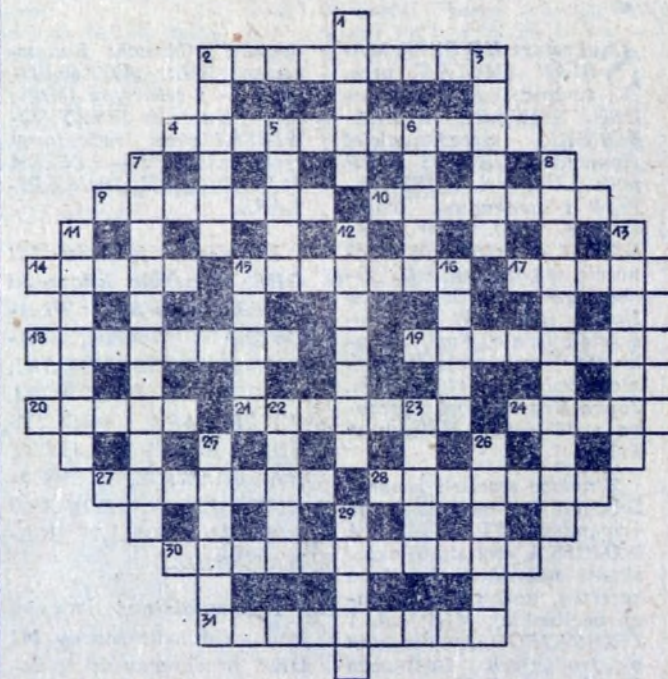
— Jak powróci, to siebie zmażę, a jego zapiszę.

Zgadł Stańczyk, gdyż Lismanin, zagarnawszy pieniądze, więcej się z książkami nie pokazał i osiadł w Szwajcarii.

(wac)

Rozrywki umyłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. pracuje w cylindrze, 4. bronil jej Babinicz, 9. pojazd na płożach, 6. męka dla piękniś, 14. ludowy instrument muzyczny typu lutni, 15. kroi ziemię, 17. krzew, 18. utwór do śpiewu, 19. ćwiartka litra, 20. zagadka rysunkowa, 21. zjada człowieka, 24. pogład uznający Boga za przyczynę świata i odrzucający jego interwencję w bieżącym zdarzeniu, 27. ogrodowe nożyce, 28. duża wyspa włoska, 30. współpraca z okupantem, 31. tubylec.

Pionowo: 1. żyro, 2. daje ją cukier, 3. impreza sportowa, 5. pojazd na płożach, 6. męka dla ucha, 7. ugoszczenie czymś, 8. przestroga, 11. grupa osób powołanych do wykonania określonego zadania, 12. pajac z komedii, 13. daszek z płótna nad oknem, 15. mieszkanie, pomieszczenie, 16. wyspecjalizowane zajęcie, 22. polubowne zakończenie sporu, 23. rzeka w pl. Włoszech, 25. matka Apollina, 26. jeden z największych malarzy renesansu, 29. siła w języku francuskim.

JAKI MAJĄ ZAWÓD?

Wśród czytelników, którzy do dnia 7 grudnia br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE Z NR 47

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. kabel, 5. kułak, 8. mlecz, 11. edyl, 12. pole, 13. Lenin, 14. osa, 15. chart, 16. agora, 19. klosz, 22. atak, 25. gaz, 27. kadr, 29. Rataj, 30. sanna, 31. Obra, 32. parol, 33. ruda, 34. faks, 36. epika, 38. arka, 40. Marek, 43. teka, 46. ikona, 47. order, 49. tabun, 50. Nogat, 51. egida, 52. dół, 53. etola, 54. kocz, 57. obiók, 60. mara, 62. odłam, 64. karma, 66. ster, 67. futro, 68. suma, 69. zadra, 71. padół, 72. kasa, 74. tuk, 76. orka, 79. fagas, 81. odłot, 84. racja, 85. pik, 86. rabat, 87. nora, 88. moda, 89. świat, 90. krach, 91. nurek.

Pionowo: 1. kalka, 2. bania, 3. Lena, 4. myto, 6. łaska, 7. molo, 8. mecz, 9. elana, 10. Zator, 17. gotyk, 18. raj, 20. los, 21. sanki, 23. tabor, 24. krata, 25. gwar, 26. zboże, 27. karat, 28. dudek, 35. siostra, 37. podkowa, 38. antyk, 39. kibuc, 40. manko, 41. regał, 42. kotek, 44. Elida, 45. Agata, 46. ind, 48. Rea, 55. Ostia, 56. zorza, 58. biust, 59. obrok, 60. masło, 61. rumak, 63. łódka, 65. radio, 70. aga, 71. Pad, 72. karaś, 73. Szczi, 75. Unita, 77. rober, 78. Antek, 79. fant, 80. garb, 82. Leon, 83. tran.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. ambicja, 5. aguti, 6. luna, 7. arachid.
Pionowo: 1. saletrak, 2. Biegonice, 3. Kariatyda.

R. NIKOL S. FOREZ K. BYRA

Po odpowiednim przedstawieniu liter, odgadnąć jaki zawód mają właściciele wizytówek.

BONY KSIĄŻKOWE PO 50 ŻŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 46 WYLOSOWALI:

- MARIA PIĄTEK — os. Ogrodowe 6/21, 31-915 Kraków;
- KRZYSZTOF SOJA — Stolarska 6/11, 31-043 Kraków;
- AGATA PŁONKA — Centrum „C” 6/57, 31-930 Kraków;
- MARIAN RACHELSKI — os. Uro-cze 7/110, 31-95? Kraków;
- STEFANIA WIEWIÓROWSKA — Centrum „C”, bl. 9/93, 31-931 Kraków.

UWAGA: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Leni-ny. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HIL — 445-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 45-51 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.